Nr 128. Kraków, Sobota 7 Czerwca 1890. Rocznik XLIII.

CZAS

„Czas“ wychodzi codziennie wieczór, wyjąwszy niedziele i dni świąteczne.
Oddzielne Nra Czasu, o ile zapas starczy, w Krakowie po 10 c., z przesyłką pocztową 12 c.
We Lwowie po 10 c. do nabycia w Biurze dzienników, ul. Karola Ludwika l. 9.

Prenumerata wynosi:

	na cały rok	na kwartał	na 1 miesiąc
Pocztą w państwie austryackiem	24 złr.	6 złr.	2 złr. 50 ct.
„ „ niemieckiem	28 złr.	7 złr.	3 złr.
„ do Włoch, Francyi, Anglii, Belgii, Szwajcaryi, Turcyi i innych państw, należących do związku pocztowego . .	32 złr.	8 złr.	3 złr.

Prenumeratę przyjmuje się tylko od 1-go do ostatniego dnia w miesiącu. **Listy** z pieniądzmi i *przekazy* pieniężne na prenumeratę i ogłoszenia uprasza się nadsyłać *franco* do Administracyi *Czasu* w Krakowie. *Listy reklamacyjne nieopieczętowane* nie podlegają opłacie pocztowej. *Listów niefrankowanych* nie przyjmuje się. **Rękopismów** nadsyłanych nie zwraca się.

Prenumeratę przyjmują:
Administracya „CZASU“ w **Krakowie** i urzędy pocztowe. **Miejscową prenumeratę** księgarnia S. A. Krzyżanowskiego, handel Smidowicza w Sukiennicach, biuro dzienników i ogłoszeń Ignacego Hersa przy placu Maryackim l. 9, handel Bajera przy ulicy Grodzkiej, główna trafika róg Rynku i ulicy św. Jana. — **Ogłoszenia** (inseraty) przyjmuje się za opłatą od miejsca wiersza drobnym drukiem (petit,) za pierwszy raz 10 cent., za każdy następny po 5 cent. **Nadesłane** (na 3 stronie) od miejsca wiersza drukiem drobnym po 30 cent. za każdy raz. — **Ogłoszenia i prenumeratę** przyjmują: **we Lwowie** Biuro dzienników ulica Karola Ludwika l. 9; **w Paryżu** wyłącznie p. Adam, Rue des Saints-Pères 81, (prenumeratę p. W. Raczkowski, Courbevoi pod Paryżem, Rue du Chemin de fer 44); **w Wiedniu** pp. Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu), A. Oppelik, R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze), H. Schalek, M. Dukes, J. Danneberg, (tylko prenumeratę pp. H. Goldschmidt & C.), **w Frankfurcie n. M.** G. L. Daube & C. **W Warszawie** przyjmują ogłoszenia pp. Reichman i Frendler, biuro ogłoszeń przy ul. Senatorskiej.

Przegląd polityczny.

Kraków 6 czerwca.

Poniżej podajemy przebieg pierwszego posiedzenia delegacyi austryackiej i węgierskiej. Tegoroczny prezydent delegacyi austryackiej książę Jerzy Czartoryski w jędrnej swej przemowie dał wyraz niewątpliwie powszechnie a szczerze odczuwanemu życzeniu wszystkich ludów monarchii względem utrzymania pokoju i to pokoju trwałego i tak wzmocnionego, aby materyalne i moralne siły można zwrócić ku zadaniom cywilizacyjnym. Prezydent delegacyi węgierskiej hr. Ludwik Tisza dotknął w przemowie swej położenia międzynarodowego i z naciskiem podniósł, że niepewność położenia trwa ciągle, że w międzynarodowych stosunkach nie objawia się szczera ufność w obecny stan rzeczy, że wydatki na cele wojskowe wszędzie się podnoszą i że także monarchia austro-węgierska pod tym względem w tyle pozostać nie może.

Główne cyfry z preliminarza budżetu wspólnego znane już są z telegramu ogłoszonego we środę. Ogólny wydatek brutto wynosi 135,634.237 złr.; z tego wypada na potrzeby zwyczajne 119,231.898 złr., a potrzeby te w porównaniu z rokiem bieżącym wzrosły o 2,429.107 złr. Extraordinarium wynosi 16,402.339 złr., a w porównaniu z rokiem 1890 wzrosło o 980,791 złr. W porównaniu przeto z rokiem bieżącym, potrzeby ogólne podniosły się o 3,409.898 złr.

Jako dochody własne wstawiono 2,708.350 złr.; gdy zaś w roku bieżącym pozycya ta wynosiła 2,872.631 złr., przeto okazuje się zmniejszenie o 164.281 złr. Jeżeli od wydatków brutto odciągnie się własne dochody w sumie 2,708.350 złr., to pozostanie wydatek netto 132,925.887 złr.; gdy zaś w roku bieżącym pozycya ta wynosiła 129,351.708 złr., przeto okazuje się tu podwyższenie o 3,574.179 złr. Te wydatki netto składają się z następujących pozycyj: ordinarium 116,523.548 złr. (+2,593.388 złr. w stosunku do poprzedniego budżetu), extraordinarium 16,402 339 złr. (+980.791 złr.). Na pokrycie wydatków netto według ustawy o kwotach służą w pierwszej linii dochody z ceł po odtrąceniu kosztów administracyi i ryczałtu cłowego dla Bośni. Dochody cłowe brutto preliminowane są w sumie 43,119.500 złr. (+935.750 złr.). Po odliczeniu kosztów administracyi w sumie 1,850.000 złr. i ryczałtu cłowego dla Bośni 600.000 złr., pozostaje nadwyżka w sumie 40,669.500 złr (+935.750 złr.). Po odciągnięciu tej nadwyżki z dochodów cłowych, pozostaje do pokrycia na podstawie ustawy o kwotach wydatek w sumie 92,256.837 złr. (+2,638.429 złr.). Z tego 2% ma być pokryty wyłącznie przez Węgry, a wynosi on 1,845.127. Odjąwszy tę sumę, wyniesie kwota austryacka 63,287.881 (+1,809.962), a kwota węgierska 27,123.377 złr. (+775 698 złr.). Do tego przychodzi jeszcze bośniacki kredyt okupacyjny, na który zażądano 4,465.000 złr. brutto, a przeto ogólna suma wydatków wynosi okrągło 140 milionów. Charakterystycznem znamieniem budżetu wogóle jest, iż wydatki podniosły się o 3·2 milionów, a z tego wypada 3·1 milionów na wojsko, a 100,000 złr. na marynarkę wojenną.

Na zebraniu kapituły metropolitalnej poznańskiej, które się odbyło zaraz po pogrzebie arcybiskupa Dindera, wybrany został na wikaryusza kapitulnego na archidyecezyą poznańską X. biskup Dr Edward Likowski. Na administratora archidyecezyi gnieźnieńskiej i wikaryusza kapitulnego wybrany został X. kanonik Kraus.

W czasie obrad nad ustawą obroczną w sejmie pruskim w drugiem czytaniu wniósł Windthorst, aby po odrzuceniu artykulu 1-go zawezwać kr. rząd państwowy do zawiązania z władzami kościelnemi dalszych układów co do sposobu zużycia kwot, nagromadzonych skutkiem powstrzymania należnych wypłat.

Na przypadek odrzucenia tego wniosku wnosi dep. Bruel, aby rząd przedłożył ustawę, którąby tym, którzy przez zatrzymanie wypłat pokrzywdzeni zostali, lub ich spadkobiercom, przyznała prawo dochodzenia swych pretensyj.

Po gwałtownej wycieczce Stoeckera przeciw katolicyzmowi, które Windthorst poczytał za nowe wypowiedzenie wojny Kościołowi katolickiemu i po oświadczeniu ministra spraw duchownych, że z powodów politycznych niepodobna oddawać sum tych dyecezyom do dowolnego rozporządzania, przyjętą została ustawa głosami stronników dawnego kartelu, którzy w sejmie pruskim mają jeszcze większość, z poprawką z ich strony wniesioną, aby względem zużycia kwot wypłacanych corocznie dyecezyom porozumiewał się rząd z biskupami. Mowa Stoeckera oburzyła nawet wolnomyślnych, z których Rickert dał mu należytą odprawę.

Parlament niemiecki, który się zbierze dnia 9 b. m., ma się zająć ustawą wojskową i ustawą względem ochrony robotników, przewidują jednak, że obrad nad ostatnią ukończyć nie zdoła tak, że będą musiały być odroczone do jesieni.

Wszystkie dzienniki niemieckie reprodukują dosłowne brzmienie artykułu *Hamb. Nachrichten*, który, jak wieść niesie, miał ks. Bismarck sam zredagować. Główne jego ustępy są następujące:

„Temu, co państwo niemieckie na trwałej osadził podstawie, zarzucają, że zaufania swego udziela nieprzyjaciołom rzeszy. Możnaby nie zważać na podejrzenie, jakie zarzut ten ma wzbudzić, bo lud niemiecki przyjmie niezawodnie zarzut ten z tem samem uczuciem, z jakiem się już nieraz pogardliwie odwrócił od innych zarzutów, czynionych mężowi, który całe swe życie pełne chwały poświęcił jednemu tylko wielkiemu i niezrównanemu czynowi podniesienia ojczyzny swej w epoce historycznej, którą umiał opanować, z bezwładności i rozdarcia do jedności, dobrobytu i stopnia wielkości pierwszego europejskiego mocarstwa. Że jednak podobne zarzuty w prasie niemieckiej pojawiać się mogą musi każdego prawdziwego patryotę przejąć wielką boleścią. Co do nas, to wątpimy, aby ks. Bismarck mógł przez cośkolwiek oddać w obecnem swem położeniu większą usługę państwu niemieckiemu, niż przez to, że najbardziej rozpowszechnione dzienniki tych państw, w których panuje niedowierzanie w pokojowe zamiary Niemiec, stawia w możności obznajomienia swych czytelników z lojalnemi a wiernie przedstawionemi zapewnieniami pokojowemi swemi i usposabia ich przez to do pozbycia się swych uprzedzeń.“

W dalszym ciągu dowodzi autor artykułu, że skutkiem ogłoszenia rozmów ks. Bismarcka zacierać się już zaczyna w najzaciętszych dziennikach zagranicznych dawny ton szowinistyczny, a usposobienie pokojowe zaczyna w nich brać górę— i odzywa się dalej w te słowa:

„Nie można wątpić ani na chwilę, że przyjmowanie publicystów zagranicznych w Friedrichsruhe przynosi korzyść sprawie pokoju, a taki był też jedyny cel, jaki książę starał się osiągnąć. Im się bardziej zbroi stronnictwo wojenne we Francyi, tem korzystniejszemi są środki oddziaływania w przeciwnym duchu, działające drogą wzmocnienia stronnictwa pokojowego w kraju i za granicą. Tylko ten, co pragnie wojny, może być niezadowolonym z rozmów księcia z publicystami zagranicznymi i ze zbawiennych skutków, jakie wywołały.“

W końcu przytacza autor artykułu *Hamb. Nachr.* następującą uwagę *Now. Wrem.*:

„Od czasów Lutra nie było w Niemczech człowieka, któregoby z Bismarkiem porównać można. Czy dzieło jego będzie równie trwałem, jak dzieło Lutra? Można wątpić o tem, tyle jednak jest pewnem, że głos ks. Bismarcka nawet w chwili, kiedy mąż ten odsuniętym został od działania, ma więcej powagi, niż wiele głosów europejskich mężów stanu, kierujących sprawami państw.“

Artykuł ten, a szczególnie ustępy, które przedstawiają ks. Bismarka, jako męża, który nawet po ustąpieniu z urzędu poczuwać się musi do obowiązku pilnowania, aby w polityce niemieckiej błędu jakiego nie popełniono, wywołały wielkie rozdrażnienie w kołach rządowych i dworskich, tak, że zapytywano nawet cesarza, czyby nie uważał za stosowne ograniczyć nieco ks. Bismarcka w możności wyrywania się z czemś podobnem. Na ostatnią propozycyę nie zgodził się cesarz, utrzymując, że ks. Bismarck może, jako człowiek prywatny, prawić, co mu się podoba, kazał jednak zawiadomić poselstwa niemieckie u dworów zagranicznych, aby w razie, gdyby się o to zapytywać miano, oświadczyły, że głosy ks. Bismarcka są głosami człowieka prywatnego, które z polityką rządową w najmniejszym nie pozostają związku.

Okólnik z poleceniem tem wysłanym też już został do wszystkich posłów niemieckich u dworów zagranicznych.

Nordd. Allg. Ztg oświadcza, że wiadomość podana przez *Koenigsb. Hartungsche Ztg.*, jakoby cesarz niemiecki w romowach swych w Królewcu wspomniał o zamiarze zaproszenia cara do miasta tego, jest zupełnie bezpodstawną. Cesarz nie wspomniał ani słowem o takim zamiarze; nie zaszło też nic takiego, z czegoby się podobnego zamiaru domyślać można.

Ks. Bismarck udał się w tych dniach z rodziną swoją do Hamburga, gdzie go ludność witała uprzejmie, a burmistrz podejmował obiadem, danym na cześć jego.

Pogłoska, która się przed kilku dniami w Paryżu pojawiła, że książę orleański zostanie uwolnionym, okazała się prawdziwą. Zaprzeczenia, jakie się w półurzędowych pismach francuskich pojawiły miały zapewne zapobiedz tylko możliwym manifestacyom. Po podpisaniu przez prezydenta Carnota dekretu ułaskawiającego ks. Orleańskiego, książę wywieziony został bezzwłocznie nad granicę Szwajcarską i tam wypuszczonym na wolność. Nie pozostanie on jednak, jak słychać, w Szwajcaryi, gdzie poprzednio przebywał, ale uda się do Anglii, gdzie ojciec jego, hrabia Paryża, stale zamieszkać zamierza.

Po dłuższej chorobie zmarł w Paryżu Gontaut Biron. Był on po wojnie francuskiej pierwszym posłem rzeczypospolitej francuskiej w Berlinie i zyskał sobie zasługę, że za staraniem jego przyspieszono wycofanie wojsk okupacyjnych z środkowych części Francyi, za co otrzymał wielką wstęgę orderu legii honorowej. Przetrwał on upadek Thiersa, który go był wysłał i pozostał posłem aż do r. 1878. Do zachwiania stanowiska jego przyczyniło się głównie podejrzenie ks. Bismarcka, że zostawał w porozumieniu z ks. Gorczakowem, w chwili, kiedy ostatni przybył do Berlina i windykował sobie zasługę, iż zapobiegł wojnie z Francyą, czemu ks. Bismarck zaprzeczał. Po odwołaniu z Berlina został senatorem, a poróżniwszy się z następnemi gabinetami barwy radykalnej, przyłączył się do stronnictwa monarchicznego.

Z powodu aresztowania nihilistów w Paryżu odwiedził w Petersburgu minister Durnowo posła francuskiego. W kołach dworskich panuje z energii i zabiegliwości, jakiej użył rząd francuski, wielkie zadowolenie. „Energia rządu francuskiego — pisze *Grażdanin* — dała dowód prawdziwej sympatyi dla Rosyi. Otworzyło się przez to pole, na którem oba mocarstwa zbliżyć się mogą do siebie. Wobec wyrównania się zdań obu rządów względem anarchistów znika odtąd potrzeba zachowywania względów na różnicę form rządowych.“

Myśl zwołania kongresu słowiańskiego w celu zaprowadzenia cyrylicy we wszystkich narzeczach słowiańskich, uznano w końcu w samym obozie pansławistów rosyjskich, w którym ją poruszono, za niedorzeczną i zaniechano jej już podobno stanowczo, chociaż chwilowe postanowienia mówią tylko o odroczeniu jej do stosownej pory.

W Serbii wziął król Milan udział w uroczystości jubileuszowej Obrenowiczów w Szabacie. W Belgradzie ma on jeszcze zabawić czas pewien.

W sprawie konwersyi długów krajowych.

III.

Autor memoryału przeciwnym jest zaciągnięciu **pożyczki 20-milionowej**, którąby służyć miała w połowie na unifikacyę długów krajowych, a w połowie na pokrycie niedoborów i najpotrzebniejszych inwestycyj, obawia się bowiem zmian stosunków targu pieniężnego na gorsze oraz możliwej rozrzutności administracyi w szafowaniu tą drugą połową pożyczki. Również nie zaleca memoryał projektu drugiego tj. ratowania się w najbliższej przyszłości przez lata 1891—1897 corocznemi drobniejszemi pożyczkami, jako szkodliwemi reputacyi finansowej kraju.

Możliwą jest wreszcie **konwersya długu indemnizacyjnego** w połączeniu z unifikacyą obecnych długów krajowych. Konwersya taka może objąć albo cały dług dzisiejszy, wynoszący z dniem 31 grudnia 1890 r. kwotę 34,846.350 złr., albo też tylko pewną jego część, której subwencyami państwowemi do końca 1897 r. nie można będzie spłacić. Obecna pożyczka indemnizacyjna jest 5%, — można więc siedmioma subwencyami rocznemi po 2 425.000 złr. umorzyć 14,175 200 złr. — pozostałoby więc do konwersyi 20,671.150 złr.

Chcąc cały dług indemnizacyjny oraz długi krajowe czyli razem 43,229.620 złr. skonwertować za pomocą nowej 50-letniej 4% pożyczki, potrzebaby przy kursie emisyjnym 90 za 100 wypuścić około 48 milionów czteroprocentowych obligacyj. Rata procentowa i amortyzacyjna tej nowej pożyczki wynosiłaby rocznie okrągło 2½ miliona złr. Na to wpływałaby aż do końca 1897 r. subwencya państwowa w kwocie 2,425.000 złr. tak, iż fundusz krajowy dopłacałby na wszystkie swe długi zaledwie 75.000 złr. rocznie, oszczędzając przez owe 7 lat nietylko dzisiejszy wydatek na długi krajowe w kwocie około 600.000 złr., ale nadto całą dopłatę na fundusz indemnizacyjny w kwocie przeszło 2,900.000 złr. Ponieważ w r. 1898 subwencya rządowa ustaje, a nadto powstaje zobowiązanie kraju do spłaty wierzytelności skarbowych w ogólnej sumie 6.275.000 złr., zmieniłaby się sytuacya odrazu bardzo gwałtownie na niekorzyść kraju, który nietylko miałby opłacać odtąd stale 2½ miliona tytułem raty amortyzacyjnej ale nadto przez szereg lat pewną sumę na spłatę wspomnianej wierzytelności państwa. Tak raptowna zmiana położenia, wywołana nadmierną obfitością zwyżek budżetowych w siedmioleciu 1891—1897, następnie zaś nagłem podwyższeniem ciężarów, nie mogłaby wyjść na dobre gospodarstwu krajowemu.

Pozostaje tedy jeszcze do rozpatrzenia ostatni projekt **częściowej konwersyi** długu indemnizacyjnego wraz z unifikacyą długów krajowych. Za tem się ten memoryał oświadcza. Zdaniem autora umożliwia jedynie ta kombinacya ułożenie jednolitego planu finansowego, na jakiś dłuższy przeciąg czasu, co jest bardzo ważne ze względu na ludność podatkującą, dla której wszelkie niespodziewane, nagłe a znaczniejsze podwyższenie dodatku jest bardzo dotkliwem. Należy więc subwencyi rządowej 2,425.000 złr. użyć na umorzenie 14,175.200 złr. długu indemnizacyjnego, resztę zaś długu w kwocie 20,671.150 złr., tudzież obecne długi krajowe w sumie 8,383.270 złr. czyli razem sumę około 29 milionów złr. poddać konwersyi na 50-letnią 4% nową pożyczkę krajową. Przyjmując kurs emisyjny dla nowej pożyczki po 90 za 100, potrzebaby wypuścić 32,225.000 złr., a rata roczna amortyzacyjna wynosiłaby około 1,700.000 złr., zamiast dzisiejszych 601.000 złr. na długi krajowe i 2·8 miliona na fundusz indemnizacyjny. Jako najważniejszą korzyść, jakąby kraj odniósł z przeprowadzenia tego projektu, uważa autor zabezpieczenie przed dalszem podwyższaniem ciężarów podatkowych przez cały szereg lat, co jest nieocenionem tak pod ekonomicznym jak politycznym względem. Nadto uzyskuje się możność wykonania polityki inwestycyjnej, spokojnie i z planem podjętej. Kraj rozporządzałby przez kilkanaście lat przy zatrzymaniu dzisiejszej stopy dodatków w wysokości 62%, znacznemi rocznemi zwyżkami budżetowemi, które autor oblicza na około złr. 1,400.000 w r. 1891, na 1,240.000 w r. 1893 itd. aż do r. 1907, w którymto roku nadwyżka ta zniknęłaby zupełnie wskutek stopniowego wzrostu zwyczajnych wydatków krajowych. Zwyżek tych możnaby użyć częściowo na podwyższenie dotacyi różnych działów administracyi krajowej, na inwestycye (bardzo szczupłe!), wreszcie na zgromadzenie rezerwy, potrzebnej do spłaty wierzytelności skarbu państwa w sumie około 4½ miliona złr., którąby pozostała z całej wierzytelności złr. 6,275.000 po użyciu na ten cel pozostałych czystych aktywów dzisiejszych funduszów indemnizacyjnych.

Subkomitet, wybrany na konferencyi Wydziału krajowego, zajmie się nietylko streszczonym powyżej memoryałem, ale ma wziąć również pod rozwagę **projekt dyrektora Banku krajowego Dra Zgórskiego**. Zasadniczą myśl tego projektu podaliśmy już wczoraj, — obecnie zamierzamy takowy na podstawie przesłanych nam ze Lwowa informacyj nieco obszerniej wyłuszczyć i wyjaśnić.

Dr Zgórski jest stanowczym przeciwnikiem konwersyi długu indemnizacyjnego, natomiast proponuje w swym projekcie zaciągnienie 20 milionów złr. pożyczki 4 procentowej z amortyzacyą 67½ letnią. Połowa pożyczki miałaby być użytą na unifikacyę dotychczasowych długów krajowych, połowa zaś na inwestycye i pokrycie niedoborów funduszu krajowego w latach jedynastu, t. j. począwszy od roku 1891 do końca 1901 r., dopóki

SPRAWOZDANIE

z czynności administracyjnych i naukowych Akademii Umiejętności za rok 1889/90,

odczytane na publicznem posiedzeniu Akademii dnia 31go maja 1890 r.

przez sekretarza jeneralnego

hr. Stanisława Tarnowskiego.

(Ciąg dalszy.)

Z prac naukowych wydziałów i komisyj zapisujemy w **Wydziale filologicznym** rozpraw z zakresu literatury pięć, a mianowicie: Dra J. **Tretiaka** „Ślady wpływu Mickiewicza na poezyę Puszkina“, Dra J. **Kallenbacha**: „Nowe materyały do historyi teatru w Polsce“, Dra Zygm. **Celichowskiego**: „Przyczynek do życiorysu Marcina Kwiatkowskiego, alias Płachty z Różyc“, Dra St. **Windakiewicza**: „Liryka Sarbiewskiego, studyum literackie“, prof. J. **Kallenbacha**: „Pamiętnik Jana Gollinsza, mieszczanina polskiego (1650—1653), z autografu wydał i wstępem poprzedził J. K.“; z zakresu filologii klasycznej trzy, mianowicie Gustawa **Lettnera**: „Ustrój, istota i stanowisko agonu w komedyach Arystofanesa“, „Komedye Arystofanesa“ przekładania ś. p. Leona **Ulricha**“, prof. Dra L. **Ćwiklińskiego** „Opis zarazy w historyi Tukidydesa II 47, 2—54“; z filologii słowiańskiej jedną prof. Dra A. **Kaliny**: „Studya nad historyą języka bułgarskiego“; z historyi oświaty jedną: Dra St. **Windakiewicza** „Protokoły nacyi polskiej w Padwie (1592—1733)“; z historyi sztuki dwie, mianowicie: prof. Wł. **Łuszczkiewicza** „Przyczynek do historyi architektury dworu szlacheckiego w XVI wieku w Polsce“, Wincentego **Wdowiszewskiego** „Gabryel Słoński, architekt krakowski 1520—1590)“; z literatury powszechnej dwie, mianowicie: Dra M. **Zdziechowskiego** „Poglądy krytyków europejskich na Byrona“, p. E. **Porębowicza** „Wiadomość o książkach hiszpańskich, znajdujących się w Bibliotece Jagiell. z XVI i XVII wieku.“

Komisya dla literatury i oświaty w Polsce wydała: Tom VI „Archiwum do dziejów literatury i oświaty w Polsce“, obejmujące przeważnie rozprawy, odnoszące się do dziejów Uniwersytetu Jagiellońskiego i Polaków, kształcących się na uniwersytetach zagranicznych. O Polakach w Bazylei w XVI w. pisał p. Dr **Kallenbach**, jakoteż i o Polakach w Kolonii. Dr **Windakiewicz** wydał metrykę „Nacyi polskiej w Padwie“, protokóły tejże nacyi i statuta; Dr **Karbowiak** ogłosił ustawy bursy krakowskiej Jeruzalem; Dr **Szeliga** zebrał dokumeta urzędowe, odnoszące się do procesu Filaretów w Wilnie; wreszcie Dr **Celichowski** podał przyczynki do życiorysu Marcina Kwiatkowskiego.

Z większych publikacyj przygotowywuje się część druga „Liber diligentiarum“, od r. 1563, zaczęły się odpisywać „Rectoralia“, jako materyał do dziejów Uniwersytetu.

Przygotowywują się do druku wydania: poezyi Janickiego, Hussowskiego i Royziusza: prace wstępne do wydania innych poetów są także już w toku.

Komitet biblioteki pisarzów polskich wydał w ubiegłym roku 7 dziełek: Stanisław **Ptaszycki**: „Korczewskiego Rozmowy polskie“; Dr **Wisłocki**: „Marcina Bielskiego Satyry“; Roman **Zawiliński**: „Żywot Józefa Mik. Reja“; Dr **Celichowski**: „Marcina Kwiatkowskiego, O poczciwem wychowaniu dziatek“ i „Wszystkiej Liflanckiej ziemi opisanie“; Roman **Zawiliński**: Szymona Szymonowicza Castus Joseph przekładania A. Gosławskiego; Dr **Baraniecki**: „Algoritmus Kłosa;“ Dr **Wisłocki**: „Proteus albo Odmieniec“.

Zbytecznem byłoby wskazywać, jak wszystkie te dziełka małe i na pozór nieznaczące, pomagają wiele do poznania stanu umysłów i oświaty w w. XVI: jak zwłaszcza, rzucają nam wiele światła te satyry, dotykając bieżących kwestyj religijnych i politycznych.

Druk zbioru nieznanych dotąd dzieł i listów Orzechowskiego, w wydaniu Dra Korzeniowskiego, jest na ukończeniu.

Z rozpraw wpłynęły do komisyi: Dr Artur **Benis**: „Materyały do historyi księgarstwa i drukarstwa w Polsce“; Dr **Windakiewicz**: „Siedm dokumentów do życia Klem. Janickiego“; prof. **Morawski**: „Nieznany list Casaubonusa do Szymonowicza“. Znajdą one pomieszczenie w następnym tomie archiwum.

W komisyi historyi sztuki przedstawiono prac i komunikatów jedenaście, a mianowicie:

P. Leonard **Lepszy** złożył „Zbiór znaków kamieniarskich“ (Steinmetzzeichen), zebranych przezeń wspólnie z p. Stanisławem **Tomkowiczem** w kościele N. P. Maryi w Krakowie z okazyi restauracyi prezbiteryum.

P. Władysław **Bartynowski** przedstawił i objaśnił oryginalny list Daniela Chodowieckiego, zawierający genealogię artysty i stanowcze jego własne oświadczenie, iż uważa się za Polaka. — Ważny ten przyczynek biograficzny, wspomniany niegdyś przez Bandtkiego, zarzucił się był od owego czasu w zbiorach Bibl. Jagiell. i dopiero teraz przez p. Żeg. Paulego na nowo odnaleziony został.

P. Jan Winc. **Wdowiszewski** udzielił wypisów z archiwum miejsk. krak., stanowiących przyczynki do historyi włoskiego rzeźbiarstwa w Polsce w XVI w., tudzież do historyi przebudowy klasztoru Zwierzynieckiego w r. 1608.

Prof. **Łuszczkiewicz**, przedstawiając architektoniczne zdjęcie świeżo odkopanego dawnego cokołu dokoła prezbiteryum kościoła OO. Franciszkanów w Krakowie, udzielił wiadomości o dziejach budowy i dokonywanych w ciągu średnich wieków zmianach tego gmachu.

Hr. Jerzy **Mycielski** odczytał pracę o dwóch u nas nieznanych obrazach w zamku Kwassitz na Morawie, przedstawiających epizody zjazdu wiedeńskiego z r. 1515 i z wizerunkiem Zygmunta I króla polsk.

P. Alfred **Römer** przedłożył i objaśnił szczegółowym opisem widok i planik cerkwi św. Trójcy w Wilnie, fund. ks. Konst. Ostrogskiego, będącej przykładem osobliwszej budowy absydy — oraz rysunek średniowiecznej bronzowej nalewki kościelnej zw. „aquamanile“, znalezionej w ziemi niedaleko Wilna.

P. Jan Wincenty **Wdowiszewski** odczytał i zdjęciami architektonicznemi objaśniał obszerniejszą monografię swoją „O Gabryelu Słońskim“, budowniczym krak. XVI wieku, będącą I częścią pracy źródłowej o architektach krakowskich XVI wieku., opartej na nieznanych materyałach, zaczerpniętych z archiwum krak.

Prof. M. **Sokołowski** złożył komunikat „O Janie z Wrocławia“, budowniczym, zatrudnionym przy katedrze gnieźnieńskiej w r. 1417.

Prof. M. **Sokołowski** przedstawił komunikaty: „O łyżeczce srebrnej z XVI w.“ prawdopodobnie polskiego wyrobu, znajdującej się w drezdeńskiem „Grünes Gewölbe“; tudzież „O architekcie włoskim Stella Giovanni“ z drugiej połowy XVII w., zwanym architektem króla polskiego.

Przedstawiono nadesłany przez p. Ferd. **Bostla** ze Lwowa odpis znajdującego się w jednym z rękop. bibl. Ossolińskich z XVII w. opisu malowań zamku dobromilskiego, zawierających apoteozę rokoszu r. 1606.

Prof. **Łuszczkiewicz** streścił i licznemi tablicami rysunkowemi objaśnił rzecz swoją „O budownictwie franciszkańskiem w Polsce“, przyczynek do historyi początków gotycyzmu na podstawie ustalonej chronologii i studyum najstarszych kościołów franciszkańskich.

Wydziałowi historyczno-filozoficznemu przedstawiono 14 prac naukowych, a mianowicie:

Z badań krytycznych o źródłach do dziejów Polski dwie: Prof. Dra **Smolki**: „O najdawniejszych pomnikach dziejopisarstwa rusko-litewskiego“; Dra St. **Krzyżanowskiego**: „Dyplomy Bolesława Wstydliwego dla katedry krakowskiej“.

Z **dziejów Uniwersytetu krakowskiego** 1: Dra Wł. **Wisłockiego**: „Jan z Kęt Wacięga, na podstawie własnoręcznych św. patrona rękopisów i innych źródeł spółczesnych. Przyczynek do dziejów Uniwersytetu krakowskiego“.

Z **zakresu dziejów powszechnych** 3: Dra **Dembińskiego** Bron.: „Rzym i Europa przed rozpoczęciem III okresu Soboru Trydenckiego“, „O stosunku Francyi do Stolicy Apostolskiej za Franciszka II“. Prof. **Smolki**: „Projekt ligi przeciw Turkom 1583 i 1584 r“.

Z **zakresu prawa rzymskiego** 1: Prof **Zolla**: „O podstawie rzymskiego prawa beztestamentowego w porównaniu z dzisiejszemi ustawodawstwami“.

Z **zakresu prawa polskiego** 1: Dra Wł. **Ostrożyńskiego**: „Ostatni projekt reformy prawa i procesu karnego w Polsce“.

Z **historyi prawa kanonicznego w Polsce** 2: Prof. **Ulanowskiego**: „O synodzie łęczyckim r. 1487“, „Przyczynki do historyi prawa w Polsce“ część I.

Z **historyi prawa niemieckiego w Polsce** 1: Prof. **Darguna**: „Wykazanie źródeł dzieła Groickiego o porządku sądów prawa magdeburskiego“.

Z **ekonomii społecznej** 1: Prof. **Milewskiego**: „O konferencyach międzynarodowych monetarnych“.

Z **filozofii** 2: Dra W. **Rubczyńskiego**: „O stałych czynnikach w rozwoju duchowym człowieka“; W. **Lutosławski**: „O logice Platona“ część I.

Z publikacyj wydziałowych wyszedł 24ty tom „Rozpraw i Sprawozdań“ i 7my tom „Pamiętnika“ (wspólnego z wydziałem fil logicznym); w druku tomy 25 i 26 „Rozpraw“ i 8my tom „Pamiętnika“.

Z wydawnictwa komisyi historycznej wyszły: tom 5ty „Archiwum komisyi“ i tom 12ty „Acta historica“ t. j. Zbiór praw, przywilejów i statutów miasta Krakowa (tomu II pierwsza część) w opracowaniu Dra Piekosińskiego. W druku są: „Monumenta medii aevi“ tom XII, zawierający drugą część „Cod. epistolaris saec. XV“ w redakcyi prof. Lewickiego, „Scriptores rerum Polonicarum“ tom XV, t. j. „Analecta Romana“ w opracowaniu Dra Korzeniowskiego, „Archiwum komisyi“ tom VI i „Bibliografia historyczna“, ułożona przez Dra Finkla i Dra Sawczyńskiego. Pod prasą znajduje się także z wydawnictw komisyi prawniczej tom X „Starodawnych prawa polskiego pomników“ w opracowaniu prof. Ulanowskiego.

Pod kierunkiem komisyi historycznej odbywały się w ciągu tego roku dalsze poszukiwania w rzymskich archiwach i bibliotekach, których przedmiot główny stanowiły rękopisy pism Kallimacha i materyały do historyi Possewina. Pracami temi zajmowali się Dr Stanisław Windakiewicz i Dr Feliks Koneczny. — Z polecenia i z zasiłkiem komisyi historycznej Dr Stanisław Krzyżanowski odbył dłuższą podróż archiwalną po Galicyi, W. Ks. Poznańskiem, Prusiech i Królestwie, której cel stanowiły badania w przedmiocie dyplomatyki polskiej XIII stulecia.

(Dokończenie nastąpi).

dług indemnizacyjny wraz z wierzytelnością państwa 6,275.000 złr. nie będzie spłacony, aby w ten sposób nie było potrzeba w tych latach podwyższać dotychczas pobieranych dodatków do podatków.

Wedle tego projektu, przyjmującego zgodnie z memoryałem wzrost coroczny wydatków zwyczajnych po 115.000 złr. netto (po strąceniu 10.000 złr. wzrostu dochodu), i wstawiającego na wydatki nieprzewidziane i inwestycyjne stałe roczne dotacye po 300.000 złr. wraz z dalszemi zwyżkami od roku 1898, dochodzi Dr Zgórski do rezultatu, iż używając na razie 10,000.000 złr. 4-procentowej pożyczki krajowej na unifikacyę wszystkich dotychczasowych długów i zwiększenie dotacyi kasy krajowej, można bez podwyższania dotychczasowych dodatków krajowych i indemnizacyjnych, w łącznej kwocie 62 ct. (w Ks. Krakowskiem 51 ct.) pokrywać nietylko powyższe potrzeby przez stopniowe emitowanie dalszych 10,000.000 złr. 4-procentowej pożyczki krajowej, ale nadto spłacić w zupełności do dnia 1 lipca 1898 r. cały dług indemnizacyjny wszystkich trzech funduszów, jakoteż ugodą indemnizacyjną zaciągnięty dług wobec państwa w kwocie 4,250.000 złr.

Z końcem roku 1901, w którym wedle ugody indemnizacyjnej ma być reszta długu do skarbu państwowego spłaconą, ciążyć będzie na kraju reszta 20-milionowego długu w uwzględnieniu 11-letniej amortyzacyi, okrągło 19 000.000 złr. z roczną ratą amortyzacyjną 860.000 złr., płatnych przez dalszych lat $56\frac{1}{2}$.

Biorąc dzisiejszą wysokość dodatków 62 cent. za podstawę rachunku wykazałby budżet w roku 1902, pomimo wzrostu wydatków zwyczajnych o blisko 1 300.000 złr., jeszcze przewyżkę około 1,200.000 złr. Wtedy dopiero t. j. po uiszczeniu wszystkich zobowiązań z tytułu indemnizacyi, będzie kraj w możności albo na dłuższy szereg lat obniżyć dodatki do podatków, albo podjąć się śmielszej polityki inwestycyjnej w gospodarstwie krajowem.

Dr Zgórski opracował jeszcze drugi waryant tego projektu z opuszczeniem rubryki na wydatki nieprzewidziane (budżet nadzwyczajny), wedle którego wystarczyć ma na pokrycie zwiększanych corocznie wydatków zwyczajnych i potrzeby funduszów indemnizacyjnych, z uwzględnieniem ostatniej ugody, zaciągnięcie jedynie pożyczki łącznej około 6,500.000 złr., po nad pożyczkę unifikacyjną dziesięciu milionów, t. j. razem 16,500.000 złr. Od roku zaś 1902, t. j. od chwili zadośćuczynienia wszystkim zobowiązaniom z tytułu zniesienia pańszczyzny, pozostałaby według tego projektu przy dzisiejszej wysokości wydatków przewyżka budżetowa zwyż 1,300.000 złr.

Dr Zgórski projektuje zaciągnięcie pożyczki 20 milionowej, względnie $16\frac{1}{2}$ milionowej, w ten sposób, iżby odnośna ustawa upoważniała kraj do emitowania na razie z tej pożyczki 10 milionów, resztę zaś wedle corocznie powziętych uchwał Sejmu, w miarę wymogów budżetu krajowego. Natomiast dla całej pożyczki byłby jednolity plan umorzenia w okresie lat $67\frac{1}{2}$, a cała operacya zbliżałaby się formą swą do operacyi, jaką zamierza przedsięwziąć Styrya ze swą tak zwaną pożyczką inwestycyjną.

Tak przedstawia się materyał, nad jakim obraduje obecnie subkomitet ankiety Wydziału krajowego. W następnym artykule ocenimy krytycznie wszystkie podane projekty konwersyjne oraz wyłuszczymy zasady, na jakich przyszła akcya finansowo-ekonomiczna Sejmu krajowego oprzeć się powinna.

Delegacye.

Delegacya austryacka odbyła we środę o godzinie 1 po południu pierwsze posiedzenie. Hr. Kalnoky zaprosił ks. Konstantego Czartoryskiego, aby jako najstarszy wiekiem objął przewodnictwo i zarządził ukonstytuowanie się delegacyi.

Ks. Konstanty Czartoryski wita zgromadzenie, zaprasza prowizorycznych sekretarzy i skrutatorów i wzywa do oddawania głosów na prezydenta. Przy wyborze prezydenta oddano 41 głosów. Z tego 21 padło na ks. Jerzego Czartoryskiego, 15 na barona Chlumeckiego, a 1 na hr. Falkenhayna.

Prezydent ks. Jerzy **Czartoryski** przemówił w te słowa: Szanowni panowie! Zajmując to zaszczytne stanowisko, na które zaufanie większości delegacyi mnie powołało, czuję się zobowiązanym wyrazić przedewszystkiem najgorętsze podziękowanie tym, którzy głosy swe na mnie skupili, a zarazem nadzieję, że uda mi się za pomocą rzetelnej woli, z jaką starać się będę uczynić zadość postawionemu mi zadaniu pojednać także z tym wyborem tych panów, którzy inaczej głosowali, i upraszam wszystkich członków delegacyi o łaskawe poparcie.

Obejmuję ten urząd z tem większą nieśmiałością, gdy sobie przypomnę szereg dzielnych mężów i doświadczonych prezydentów, którzy przedemną to miejsce zajmowali. Nie czuję się ani powołanym, ani uprawnionym do wygłaszania z tego miejsca politycznej mowy. Nie do prezydenta, ale — pozwólcie mi to powiedzieć — do was samych należy polityce wspólnej monarchii kierunek nadawać; panowie macie zbadać przedłożenia wspólnego rządu i zadecydować, o ile żądania postawione, zostają w harmonii z siłą podatkujących w naszych krajach. Panowie spełnicie to zadanie z pełnem przeświadczeniem ciężkiej odpowiedzialności, jaka na was spada, a mianowicie jeżeli nie za pomocą wspólnej dyskusyi z drugą delegacyą, to jednak z pewnością w ścisłej, powiedziałbym, instynktownej patryotycznej łączności z reprezentantami krajów korony węgierskiej. Pozwalam sobie tylko jedno podnieść, gdyż jestem przekonany, iż poruszam przez to strunę, która znajdzie oddźwięk we wszystkich sercach, t. j., że przy zupełnem zawarowaniu powagi monarchii na zewnątrz i jej nienaruszonej zdolności obronnej, pragniemy wszyscy przedewszystkiem utrzymania pokoju, a mianowicie możliwie tak wzmocnionego pokoju, abyśmy mogli z całą materyalną i duchową siłą poświęcić się najwyższym zadaniom cywilizacyjnym. Wypowiadając to, mniemam, iż rząd wspólny podziela w zupełności tę myśl, a wszyscy wiemy, iż wypowiadając tę myśl, przemawiamy w duchu tego, który z najwyższego miejsca z roztropnem umiarkowaniem i rzadką wiernością obowiązkom, kieruje polityką państwa. (Żywe oklaski). Poruszając tę strunę, mam nowy powód do złożenia wdzięcznego hołdu piastunowi Korony (zgromadzenie powstaje), a sądzę, iż według dobrego starego obyczaju jest naszem zadaniem przy rozpoczęciu naszej działalności wspomnieć o nim z miłością, czcią i wdzięcznością. (Żywe oklaski). Kończąc, zapraszam panów do wzniesienia okrzyku: Najj. Cesarz i Król Franciszek Józef I niech żyje! (Zgromadzenie wznosi trzechkrotny entuzyastyczny okrzyk).

Wiceprezydentem wybrany wszystkiemi (39) oddanemi głosami opat **Hauswirth**, poczem hr. Kalnoky wniósł przedłożenia wspólnego rządu.

Następnie wybrała delegacya komisye, a w szczególności komisyę budżetową z 21 członków. W miejsce del. hr. Krasickiego, który mandat złożył, wszedł jako zastępca bar. Frankenstein. Do komisyi petycyjnej z delegatów polskich wszedł p. Czaykowski, a do komisyi budżetowej: Biliński, Chrzanowski i Popowski.

Po posiedzeniu pełnem ukonstytuowała się komisya budżetowa, wybierając przewodniczącym hr. Falkenhayna, a zastępcą bar. Chlumeckiego. Referentami wybrani: dla budżetu spraw zagranicznych bar. Walterskirchen, dla ordynarium wojskowego Dr Kathrein, dla extraordynaryum wojskowego Popowski, dla marynarki bar. Reinelt, dla ceł Lupul, dla budżetu ministerstwa skarbu i wspólnej Izby obrachunkowej hr. Wolkenstein, dla zamknięcia rachunków za r. 1888 bar. Bezeczny. Komisya petycyjna wybrała przewodniczącym opata Hauswirtha, zastępcą Dra Stöhra.

Delegacya węgierska odbyła pierwsze posiedzenie we środę o godzinie 3ej. Zagaił je, jako najstarszy wiekiem hr. Fr. Zichy, poczem prezydentem wybrany został hr. Ludwik Tisza, a zastępcą hr. Fr. Zichy.

Obejmując przewodnictwo hr. Ludwik **Tisza** podziękował za zaufanie, podniósł, iż instytucya delegacyj w obecnej formie najbardziej odpowiada załatwianiu spraw wspólnych, zaznaczył, iż wymagania rządu wspólnego są wyższe, ale delegacya nie powinna je oceniać wyłącznie z finansowego punktu widzenia. Delegacya musi mieć przed oczyma bezpieczeństwo tronu i państwa, musi zwracać uwagę na to, co się dzieje zagranicą i musi przyznać, iż „w międzynarodowych stosunkach nie dają się dostrzegać wszędzie objawy ufności *bona fide* w istniejący stan rzeczy. Musi ona z ubolewaniem stwierdzić, iż ubiegły rok nie zbliżył nas ani o krok naprzód do spełnienia wspólnego życzenia cywilizowanych ludów Europy, a życzenie to polega na tem, iżby się stosunki tak ukształtować mogły, aby państwa nie były zmuszone dla utrzymania swej siły zbrojnej ponosić tak wielkie ofiary w ludziach i mieniu. Jeżeli więc w międzynarodowych stosunkach chcemy utrzymać powagę monarchii, a w jej obrębie powagę państwa węgierskiego — a utrzymanie tej powagi jest przecież jedną z najważniejszych rękojmi i jednym z najdzielniejszych środków dla pokojowego rozwoju narodu — to musimy w organizacyi naszej siły zbrojnej trzymać się *nolens volens* na równi z resztą mocarstw europejskich. Ten wzgląd musi stawiać granicę obowiązkowej oszczędności delegacyi, lecz z drugiej strony gotowości do ofiar stawia znowu granicę zdolność do ofiar.“ Mowca zakończył przemówienie okrzykiem na cześć Najj. Pana.

Po pełnem posiedzeniu ukonstytuowały się komisye. Najważniejsza z nich komisya dla spraw zagranicznych wybrała przewodniczącym hr. Aladara Andrassego, a referentem Dra M. Falka.

Sprawy miejskie.

Posiedzenie Rady miejskiej d. 4 czerwca.

Przewodniczy prezydent miasta Dr **Szlachtowski**.

Na początku posiedzenia odczytane zostało pismo komitetu pomnika Mickiewicza, proszące o oddanie pod budowę pomnika placu przy wylocie ulicy Długiej.

Świeżo powołany do Rady p. **Kaczmarski** złożył przyrzeczenie w ręce prezydenta, poczem przystąpiono do porządku dziennego.

R. m. **Kwiatkowski**, imieniem sekcyi ekonomicznej, uzasadnił następujący wniosek: „Wydzierżawić Towarz. wyścigów międzynarodowych w Krakowie część Błoń miejskich po lewej stronie Rudawy położoną na 25 lat za czynszem rocznym 2,000 złr.“ Szczegóły kontraktu między gminą a Towarzystwem podaliśmy już, a z nich wynika, że w razie rozwiązania Tow. wyścigów gmina odbiera grunt wydzierżawiony i na jej rzecz przypadają wszystkie przez Towarzystwo poczynione urządzenia, jak most na Rudawie, zdrenowanie gruntów itd., bez żadnej opłaty. Wniosek sekcyi ekonomicznej Rada uchwaliła i przeznaczyła nagrodę wyścigową w rocznej sumie 1000 złr.

R. m. prof. Dr **Domański**, jako sprawozdawca połączonych sekcyj, wykazuje znaczenie i pożytek dla miasta i kraju dwu fundacyj, jakie zrobił ks. Aleksander Lubomirski, mianowicie Schroniska dla chłopców i Zakładu dla osieroconych dziewcząt, pod którą to ostatnią fundacyę wczoraj właśnie położono kamień węgielny. Mowca wnosi, aby Rada uchwaliła podziękować uroczyście ks. Aleksandrowi Lubomirskiemu, poczem zostanie obmyślaną forma, w jakiej podziękowanie to uroczyste ma być wyrażone. Rada jednomyślnie, bez rozpraw, przyjęła następujący wniosek połączonych sekcyj: „Złożyć podziękowanie Aleksandrowi ks. Lubomirskiemu za fundacyę zakładu dla chłopców i zakładu dla moralnie zaniedbanych dziewcząt.“

R. m. prof. Dr **Straszewski** przedłożył następnie jako sprawozdawca komisyi plantacyjnej następujący wniosek: „Zezwala się na dalsze uporządkowanie ulicy Dietlowskiej na przestrzeni między ulicą św. Sebastyana a Krakowską pod względem ogrodowym, to jest na założenie tamże skweru według planu i kosztorysu inspektora ogrodowego miejskiego kosztem około 5247 złr., w ten sposób, że roboty przygotowawcze wykonane zostaną jeszcze w roku bieżącym, a dokończenie nastąpi w r. 1891.“ Dalsze punkta wniosków dotyczą udzielenia na ten cel kredytu oraz przyjęcia deklaracyi, którą właściciele sąsiednich domów zobowiązali się złożyć łącznie kwotę 300 złr. na cele urządzenia skwerów. — Wnioski komisyi plantacyjnej Rada przyjęła po zapytaniu r. m. **Szpakowskiego**, dlaczego stare drzewa w ulicy Dietla usunięte zostały — i po wyjaśnieniu sprawozdawcy, że drzewa te usunąć musiano, inaczej bowiem nie możnaby było zasypać koryta starej Wisły.

Z porządku dziennego r. m. Dr F. **Jakubowski** przedkłada sprawozdanie i **wnioski komisyi gazowej**. Sprawozdanie to dotyczy roku 1889 i świadczy o znaczącym a bezustannym rozwoju Zakładu gazowego miejskiego. Kiedy produkcya gazu wynosiła w r. 1886 900,000 metrów kubicznych gazu, to w r. 1889 doszła ona do 1,800.000 takichże metrów. Dochód czysty za rok 1889 obliczony według cen roku 1886 wynosiłby 93,000 złr.; **obecnie dochód ten wynosi przeszło** 66,000 złr., z powodu, że gmina oddaje gaz prywatnym konsumentom po cenach znacznie niższych od Towarzystwa Dessauskiego i że sama płaci tylko po $4\frac{1}{2}$ centa. Wartość Zakładu wzrosła o 190,000 złr.; rozwój jego w roku 1889 da się ująć w cyfrę 12%; rozwój przez wszystkie lata w cyfrę 100%.

Według projektu inwestycyjnego, już w roku bieżącym mógłby zakład gazowy doprowadzić do tego, żeby wszystkie ulice miasta były gazem oświetlone. Wstrzymanem wszakże zostanie zaprowadzenie gazu na niektórych ulicach, albowiem zakład część pieniędzy, przeznaczonych na inwestycye, pragnie użyć na zaprowadzenie pieców nowego systemu, których ma dotąd kilka, a które zmniejszają znakomicie koszta opału.

Odbyt gazu do poruszania motorów wzmógł się; przybyło 9 motorów o sile 24 koni. Rozszerza się też używanie gazu do kuchni. W roku ostatnim wzmogła się konsumcya gazu o 15%. Jest to cyfra znacząca, normalny bowiem wzrost konsumcyi następuje w stosunku od 2—$2\frac{1}{2}$% rocznie. W bieżącym roku postępuje zaprowadzanie dalsze gazu tak, że sądzić można, iż rok ten będzie niemniej korzystnym jak poprzedni.

Sprawozdawca podnosi też, jako korzystne dla zakładu: podniesienie się cen koksu z 70—80 ct. na 1 złr. do 1 złr. 20 ct.

Sprawozdawca uzasadnia następnie konieczność **podwyższenia ceny gazu o 1 centa na metrze kubicznym** od dnia 1 maja b. r. Podwyższenie to spowodowane zostało wzrostem cen węgla. Z kopalń, które zakładowi dostarczały węgla, jedna oświadczyła, iż nadal dostawy podjąć się nie może; inne dwie zrobiły oferty niepokrywające ogólnej potrzeby zakładu i pod nader uciążliwemi warunkami z powodu okoliczności takich jak strejki. Komisya gazowa musiała przyjąć n. p. takie warunki, iż dostawa węgla odbywać się będzie, jeżeli nie będzie strejków, jeżeli będzie dostateczna liczba wagonów i jeżeli panować będzie spokój bezwzględny. — Ceny zaś I gatunku węgli podniosły się z 70 ct. na 92 ct.; drugiego gatunku z $59\frac{1}{2}$ centa na $75\frac{1}{2}$ centa. Ta różnica ceny węgla w stosunku do produkcyi zwiększa wydatki roczne zakładu o 13,000 złr. Za wielki to ubytek, by pokrywać go z dochodów zakładu tem więcej, że niewiadomo czy ceny węgla nie ulegną dalszej zwyżce. Podniesienie ceny gazu o 1 centa pokrywa właśnie ubytek.

Komisya z przykrością podjęła to podwyższenie ceny gazu. Mowca wszakże wykazuje, że mimo podniesienia, ceny gazu w Krakowie będą niższe od cen innych miast monarchii. Podniesienie ceny jest także wskazanem z powodu czekających gminę i zwiększających się wydatków miejskich. Podniesienie podatków dotknie tylko jedną kategoryę obywateli; podwyższenie zaś cen gazu poniosą ci, którzyby nie opłacali podniesionych podatków. Dochody miasta są takie, że zwalenie na nie owych 13,000 złr. byłoby ofiarą — podniesienie zaś gazu o 1 centa jest tak małe, że nikomu uczuć się nie da.

W rozprawie zabiera głos r. m. **Birnbaum** i sądzi, że wystarczyłoby podniesienie ceny gazu o $\frac{1}{2}$ centa. — R. m. **Kwiatkowski** broni podwyższenia o 1 centa, gdyż co do cen węgla wciąż panuje tendencya zwyżkowa. Gdyby się teraz tylko o $\frac{1}{2}$ centa podniosło cenę, to za rok trzebaby znów zażądać dalszego podwyższenia. — R. m. Dr **Horowitz** przeciwny jest jakiemukolwiek podwyższeniu ceny gazu, bo jeżeli mamy z zakładu czystego zysku 66,000 złr., to zysk ten może być mniejszy o 12,000 złr., tem więcej, że kiedy chodziło o kupno zakładu gazowego, twierdzono, iż kupuje go gmina nie dla zysków, lecz dla dostarczania gazu po cenie kosztów produkcyi (przeczy temu prezydent Dr Szlachtowski).

Na to odpowiadał sprawozdawca r. m. Dr F. **Jakubowski**, który wykazał, iż gmina musi uważać zakład gazowy za źródło dochodu, oraz że podniesienie ceny o 1 centa jest teraz koniecznie wskazanem, nie wiadomo bowiem, jakie ceny węgla będą z końcem roku, a zresztą gdyby się teraz cenę gazu tylko o $\frac{1}{2}$ centa podniosło, to niebawem nie za rok, ale za pół roku komisya gazowa musiałaby zażądać dalszego podwyższenia, lepiej więc odrazu to uczynić.

Po przemówieniu sprawozdawcy — Rada przyjęła do wiadomości sprawozdanie komisyi gazowej za rok 1889, udzieliła absolutoryum komisyi gazowej, uchwaliła wreszcie podwyższyć o 1 centa cenę metra kubicznego gazu.

Następnie naczelnik Wydziału ekonomicznego **Skrzyniarz**, jako referent sekcyi ekonomicznej, przedkłada Radzie ważną sprawę, mianowicie **prośbę Senatu Uniwersytetu Jagiellońskiego o odstąpienie części ogrodu Bystrzonowskiej pod budowę klinik lekarskich**.

Jak wiadomo, sekcye połączone prawnicza i ekonomiczna uchwaliły przedłożyć Radzie wniosek, odmawiający wprost prośbie Senatu Akademickiego. Przyczyny odmowy wyjaśnia referent Skrzyniarz, jak następuje: Ogród Bystrzonowskiej ma powierzchni 24,000 metrów kwadr., Senat zaś prosił o odstąpienie około 19,700 sążni kwadratowych. Za tę część placu ofiarował Senat gotówką 25,000 złr., zobowiązał się utrzymywać na klinikach po 2 rekonwalescentów z miasta Krakowa, podczas wakacyj utrzymać ordynacyę lekarską dla biednej ludności, wreszcie na klinikach utrzymywać Siostry Miłosierdzia. Prócz tego Senat ofiaruje gminie grunta, jakie ma na Grzegórzkach pod budowę klinik. Grunta te mają wartość 21,000 złr. Wreszcie Senat zobowiązał się uzyskać przyzwolenie spadkobierców ś. p. Bystrzonowskiej na odstąpienie przez gminę części ogrodu pod budowę klinik.

Mimo tej deklaracyi sekcye oświadczyły się odmownie z powodu tego, iż treść aktu fundacyjnego nie pozwala na odstąpienie, albowiem akt ten stanowi, iż gmina jest właścicielką ogrodu na wieczne czasy i że stanąć tu ma zakład dobroczynny kosztem gminy. Sekcye sądziły więc, że obowiązek moralny gminy nakazuje nie odstępywać części ogrodu i celu przeznaczonego nie zmieniać.

Zapytany w tej mierze syndyk miasta oświadczył, że bez narażenia się na proces, nie można zadosyć uczynić prośbie Senatu, a byłoby to tylko wtedy możliwem, gdyby Senat uzyskał odpowiednią deklaracyę ze strony spadkobierców.

Referent wskazuje, że oprócz względów prawnych i względów na wolę fundatorki, wchodzą jeszcze w grę względy ekonomiczne. Budując na pozostałych 1000 sążniach nowy zakład, musiałaby gmina wydać 30.000 złr., musiałaby usunąć z ogrodu szkółkę drzew i kwiatów i urządzić ją gdzieindziej, co znów pociągłoby wydatek 4000 złr. Wreszcie musiałaby gmina przenieść gdzieindziej ogród miejski, a plac pod niego kosztowałby do 30.000 złr. W ten sposób gmina wystawionąby była na wydatki około 65 000 złr. wynoszące. W zamian dostałaby gotówką 25 000 złr., plac wartości około 20.000 złr., tak więc gmina poniosłaby pieniężną ofiarę około 20.000 złr.

Z tych powodów referent połączonych sekcyj odczytuje następujący wniosek: „Odpowiedzieć Senatowi Uniwersytetu Jagiellońskiego, na jego podanie z dnia 8 stycznia 1890 r., o odstąpienie części realności L. 12, 13, 14. Dz. IV (ogród Angielski), w ilości około 19.700 metrów kwadratowych pod budowę klinik i zakładu patologicznego, że gmina m. Krakowa nie może zadość uczynić tej prośbie ze względu na przeznaczenie tej realności, nadane jej przez ofiarodawczynię hr. Kamilę Bystrzanowską aktem darowizny z dnia 6 kwietnia 1873 r., a względnie deklaracyą z dnia 21 października 1885 r.“

W rozprawie nad wnioskami zabiera głos pierwszy r. m. Dr **Kohn** i wskazuje, że nietylko obowiązek moralny nakazuje gminie przyjść w pomoc Uniwersytetowi, ale korzyść czysto materyalna, z rozwojem Uniwersytetu złączona, przemawia za tem, aby Rada zgodziła się na ustępstwa. Ustępstwa te są możliwe i nie sprzeciwiają się ani brzmieniu fundacyi, ani względom prawnym, ani względom etycznym, ani wreszcie interesowi materyalnemu gminy.

Fundacya wymaga, by na parceli tej gruntowej stanął zakład dobroczynny, a przecież zakłady kliniczne wyświadczają dobrodziejstwo biednej ludności nietylko lecząc ją u siebie, ale nadto udzielając porady lekarskiej ambulatoryjnie dla ubogich miasta. Dobroczynnością jest również przejęcie obowiązku utrzymywania rekonwalescentów przynależących do gminy m Krakowa, a więc obywateli tego miasta. Tak więc, jeżeliby kliniki stanęły na tych gruntach, to stanęłyby instytucye humanitarne i dobroczynne, a tego właśnie domaga się akt fundacyjny.

Przechodząc do warunków prawnych wykazuje mowca, że Senat podjął się zadosyć uczynić wszelkim warunkom prawnym, i uzyskać pozwolenie ze strony spadkobierców. Nie można więc dziś uważać tych warunków za przeszkodę odstąpienia części ogrodu i niema powodu powoływać się na nie wobec tak wyraźnego oświadczenia Uniwersytetu Jagiellońskiego.

Rozbiera mówca następnie motywa etyczne i zapytuje, czy jest etycznem wykonywaniem woli fundatorki, jeżeli się utrzymuje taki zakład, jaki istnieje w ogrodzie Angielskim, i jeżeli się toleruje stosunki, jakie tam istnieją. Kiedy w Krakowie był protomedyk, to dlatego tylko nie wkroczył w te stosunki, bo mu powiedziano, że to prowizoryum niebawem się skończy. Dziś przy propozycyi Senatu Akademickiego możemy etycznie wykonać legat. Na budowę zakładu dobroczynnego aż nadto wystarczą owe pozostałe 1000 sążni kwadratowych; na tę budowę zakładu otrzyma gmina 25,000 złr. od Senatu Akademickiego. Będzie to zarazem spłaceniem ciężarów, jakie gmina przyjęła z fundacyą. Na drugiej części ogrodu, jak na to pozwala i jak to wyraźnie wskazuje fundacya, staną kliniki, więc zakłady dobroczynne z obowiązkami dla ubogiej ludności krakowskiej wskazanemi już przez mówcę. Senat więc Akademicki umożliwia gminie spełnienie etyczne legatu, skoro gmina musi budować nowy gmach mimo wchodzenia w życie fundacyi ś. p. Helclów, a na to obecnie z powodu stanu finansowego pieniędzy nie ma i długo jeszcze takowych mieć nie będzie.

Zastanawia się wreszcie mowca nad ową rzekomą stratą materyalną dla gminy, która jak szydło z worka wyszła na końcu w sprawozdaniu referenta. W warunkach, jakie akt fundacyjny dyktuje, ogród Angielski niema wartości dla gminy, niemoże być bowiem sprzedany, ani dowolnie użyty może być tylko użyty pod budowę dobroczynnego, zakładu. Na tę budowę właśnie zostanie gminie 1,000 sążni □; wartość drugiej części wynagrodzi gminie Senat 25,000 złr. i owym gruntem, którym obecnie na Grzegórzkach pod budowę klinik rozporządza, który ma wartość znaczną. Wobec tego mowca stwierdza, że gmina nic nie traci pod względem materyalnym, owszem dostaje kapitał do wykonania legatu i pomoc dla chorych i kalek krakowskich.

Mowca kończy następującym wnioskiem: „Rada miasta uchwala gotowość odstąpienia części gruntów ogrodu Angielskiego pod warunkiem usunięcia przez Wszechnicę trudności prawnych.“

R. m. prof. Dr **Kasparek** zwraca uwagę na to, że jako powody odmowy przedstawione są motywa prawne, których usunięcie bierze na siebie Senat akademicki. Tymczasem gmina nie dopełnia warunków prawnych legatu i nikt przeciw temu nie protestuje, bo przecież utrzymywanie ogrodu miejskiego i szkółek drzewnych i kwiatowych w realności ś. p. Bystrzonowskiej, nie jest dotrzymaniem warunków fundacyi. Jeżeli Rada sądzi, że Zakład patologiczny, który stanąłby również w ogrodzie Bystrzonowskiej nie jest instytutem dobroczynnym — to można go wykluczyć, a zezwolić wyłącznie na budowę klinik, które bezsprzecznie są instytutami dobroczynnemi. Skoro senat bierze na siebie usunięcie trudności prawnych, to na trudności takie gmina powoływać się nie powinna, bo trudności tych dla niej jako takiej niema. Mowca wskazuje, że dobro Uniwersytetu wymaga, by kliniki stanęły w Ogrodzie angielskim i tworzyły poniekąd pewną całość. Na gruntach na Grzegórzkach Senat klinik budować nie może, bo te grunta przesiąknięte są malaryą, i dlatego niemożliwe dla naszych chorych, przytem są znacznie oddalone od innych zakładów lekarskich. Co do trudności ekonomicznych, to Ogród angielski nie jest własnością gminy, lecz jedynie własnością obciążoną przeznaczeniem pod budowę zakładu dobroczynnego, a to właśnie umożliwia oferta Senatu. Niechaj Rada z tych względów uchwali zasadę odstąpienia, a zażądać może podwyższenia ceny gruntu, w każdym razie porozumienie da się znaleść. Mowca stawia następujący wniosek: „Rada miasta uchwala gotowość odstąpienia części gruntu Ogrodu angielskiego Uniwersytetowi Jagiellońskiemu pod budowę klinik i zakładu patologicznego i odsyła sprawę do sekcyi prawniczej celem ułożenia bliższych warunków odstąpienia tego gruntu Uniwersytetowi, ażeby gmina na żadną odpowiedzialność prawną nie była narażona.“

R. m. Dr **Hajdukiewicz** jest za odesłaniem sprawy do sekcyi i sądzi, że należałoby, aby Senat zaproponował usunięcie trudności prawnych.

R. m. Dr F. **Jakubowski** wykazuje, że Uniwersytet tyle, ile go stać, robi dla gminy, niechże i gmina dlań robi, na co ją stać. Mowca oświadcza się za odesłaniem sprawy do sekcyi prawniczej z wskazówką, iż Rada gotową jest odstąpić część ogrodu pod budowę klinik, pod warunkami, jakie sekcya prawnicza ułoży i pełnej Radzie przedłoży.

Na tem przerwano dalsze obrady nad tą ważną sprawą i odroczono je, poczem posiedzenie zamknięte zostało.

KRONIKA.

— **Festyn akademicki**, który się odbył w sobotę na cel fundacyi domu akademickiego w Parku Jordana na Błoniach, powodzeniem swem przewyższył, rzec można, oczekiwanie. Dr Jordan — zakładając park na obszernej przestrzeni, jaką zajmowała ostatnia wystawa, nietylko przyczynił się do upiększenia części błoń i uprzyjemnienia przechadzek mieszkańcom miasta, ale stał się prawdziwym dobroczyńcą młodego pokolenia, które przez ćwiczenia gimnastyczne hartuje zdrowie, a nadto przez zaprowadzenie ewolucyj wojskowych zyskuje wprawę i przyzwyczaja się do karności, co przy obowiązkowej służbie wojskowej jest nadzwyczajnie pożytecznem, a nadto przez zabawę nabiera zamiłowania do zawodu żołnierskiego.

Festyn odbył się wśród najpiękniejszej pogody. Już od godziny 5 po południu spieszył w stronę parku nieprzerwany szereg pojazdów i pieszych. Ruchu takiego nie pamiętamy; nie pamiętamy, by na jednym punkcie w Krakowie na jakie widowisko, lub zabawę, zebrały się takie masy inteligentnej publiczności, jak tutaj we środę. Wszelkie wehikuły, jakie Kraków posiada, były w ruchu; nawet dwa omnibusy uwijały się jak mogły. W parku samym ruch, wszystkie ścieżki przepełnione; pań bardzo wiele w gustownych, jasnych, letnich toaletach. Namioty w oblężeniu, do których nęci bardziej jeszcze od przedmiotów do nabycia, wdzięk i uprzejmość pań sprzedających. Dalej ustawione dzielne oddziały dzieci krakowskich — trzy orkiestry, grające na przemian melodye narodowe, oto główne tło obrazu, jaki park przedstawiał we środę. Ramami do niego historyczne urocze otoczenie, a pogoda nieprzyćmiona najlżejszą chmurką dodaje festynowi życia i ożywienia.

Zaczyna się wykonywanie obfitego, a tak zręcznie i ponętnie ułożonego programu. Po zajmujących igrzyskach gimnastycznych przyszła kolej na oczekiwane z niecierpliwością zdobycie Serajewa przez dzieci krakowskie. Była to formalna bitwa — dzieci rozpaliły się, wir bitwy rozgrzał je i zagrała krew żołnierska polska. Starcie dwóch oddziałów gorące— trup wszakże nie pada gęsto, każdy chce wyjść zwycięzko. To też niewiele do roboty mają ambulanse. Nareszcie stosownie do *ordre de bataille*, oddział nieprzyjacielski został pokonany. Oklaski nagrodziły dzielnych rycerzy, a gorącą owacyę sprawiono p. Staszczykowi, który potrafił w krótkim czasie tak chłopców wyćwiczyć, a do czego park dostarczył sposobności, a jego twórca środków.

W namiotach ożywienie wielkie; największe powodzenie mają namioty z kwiatami i książkami. Niepodobna tu wymieniać wszystkich pań, które przyłożyły rękę do powodzenia festynu.

Wieczór zapadać zaczął, wieczór czerwcowy, gdy nagle ozwała się w stronie miasta trąbka alarmowa, a niebawem szalonym pędem wpadły do parku dwa plutony straży ochotniczej ogniowej akademickiej. Był to bardzo zajmujący punkt programu, a polegał na tem, że plutony te miały za zadanie gasić główny płonący budynek parku. W niespełna 4 minuty przybyły ze strażnicy na miejsce pożaru 2 plutony straży ochotniczej pod kierunkiem własnego porucznika hr. Oswalda Potockiego. W przeciągu jednej minuty rozwinęła dzielna straż akcyę ratunkową, obsadziwszy wszystkie miejsca ważniejsze objęte pożarem i puściwszy 4 prądy wody. Pyrotechnik p. Mądrzykowski naśladował pożar doskonale. Na płonącym dachu znajdowali się akademicy pp.: Dobrzański, Zagórski, Bniński, Zakaszewski, Truskolaski, Gorajski, Turnau i Bardziński, mając zadanie lokalizowania ognia. Akademik p. Łukaszewski manipulował drabinami dachowemi. Inni akademicy zajęci byli rozbieraniem sikawki, a następnie pompowaniem wody. Z zręcznością znakomitych gimnastyków wykonali zadanie akademicy i z takąż zręcznością zeszli z dachów, gdy porucznik hr. Oswald Potocki dał hasło odwrotu po ugaszeniu pożaru. Akademicy wyjechali z parku wśród okrzyków: Niech żyje straż akademicka!

Zapewne, nie stało się to przypadkiem, że w festynie wybitne miejsce miały ćwiczenia młodzieży polskiej, młodszej i starszej. Inaczej w parku prof. Dra Jordana być nie mogło. Dobry to znak na przyszłość.

Zabawa trwała do godziny 10 wieczorem. Zadowolone opuszczały ją masy publiczności; z zadowoleniem komitet, który urządzał festyn — z powodu tego, iż na szlachetnej, moralnie pięknej, mające głębsze znaczenie zabawie, zrobił dobry interes materyalny na cele budowy instytucyi domu akademickiego, który oby jak najrychlej powstał pod hasłami, które przewodniczyły urządzeniu zabawy. Zasługa niepospolita rektora Dra Korczyńskiego, że zabawa tak się udała. Prof. Dr Jordan, szlachetny twórca parku, miał piękną chwilę, widząc, jakie powodzenie ma i do czego służy praktyczne jego dzieło.

— **O podróży** JE. p. Namiestnika hr. Kazimierza **Badeniego** po zachodniej Galicyi otrzymuje *Gazeta Lwowska* następujące depesze: Z Białej wyjechał p. Namiestnik d. 3 bm. zrana o godzinie pół do szóstej powozem do Wadowic. Po drodze, w Kozach, w gościnnym domu pp. Czeczów odbyło się śniadanie. W dalszą podróż puścił się p. Namiestnik w towarzystwie prezesa p. Kluckiego i zastępcy prezesa Rady powiatowej p. Czecza. W Kobiernicach zwiedził p. Namiestnik krajową niższą szkołę rolniczą, doskonale umieszczoną we dworze, należącym do p. Czecza. Kuratorya szkoły, cała młodzież szkolna oraz Rada gminna wyszły na powitanie Jego Ekscelencyi, który wśród żywych okrzyków zgromadzonych, po przemowie kierownika szkoły p. Wojciechowskiego, udał się do szkolnych lokalności i zabudowań gospodarskich, które szczegółowo oglądał, przyczem był obecny na egzaminie uczniów. — W dalszej drodze, w Czańcu, zwiedził p. Namiestnik pięknie urządzoną Fijałkowskiego fabrykę masy drzewnej do wyrabiania papieru. — U wjazdu do Kent witały p. Namiestnika liczne rzesze ludności, Rada gminna, straż ogniowa i dziatwa szkolna. To samo miało miejsce w ostatniej gminie powiatu bialskiego, Bulowicach. Do samej granicy tego powiatu, począwszy od Kóz, towarzyszyły powozom liczne konne banderye włościańskie.

Na granicy powiatu wadowickiego oczekiwał przybycia Jego Ekscelencyi starosta p. Stanisław Dunajewski. U wjazdu do miasta Andrychowa powitany został p. Namiestnik przy bramie tryumfalnej przez Radę miejską, duchowieństwo, młodzież szkolną i liczne rzesze ludności. We dworze u p. hr. Bobrow-

skiej czekało dostojnego gościa śniadanie, po spożyciu którego wyruszono w dalszą podróż ku Wadowicom.

Do Wadowic przybył p. Namiestnik około godziny 11 przed południem. W rynku, przed budynkiem starostwa oczekiwali przybycia p. Namiestnika reprezentanci władz rządowych i autonomicznych, duchowieństwa i wojskowości. Dziewczątka przybrane w bieli sypały kwiaty po drodze. Tu odbyły się prezentacye, w czasie których p. Namiestnik rozmawiał z wielu przedstawicielami władz miejscowych. Następnie udał się Jego Ekscelencya do starostwa, gdzie mu się przedstawili reprezentanci szlachty powiatu, urzędnicy starostwa i urzędu podatkowego. Po złożeniu wizyty pp. Dunajewskim w ich mieszkaniu, zwiedził p. Namiestnik lokalności starostwa, a po wglądnięciu w tok czynności urzędowych, udał się do budynku gimnazyalnego, który zwiedził szczegółowo, oprowadzany przez dyrektora zakładu i burmistrza. Przed gmachem magistratu, gdzie z kolei udał się p. Namiestnik, oczekiwały dostojnego gościa: Rada miejska, personal urzędników miejskich, oraz liczna, bardzo pięknie umundurowana straż pożarna z całym taborem. Po obejrzeniu sali posiedzeń i lokalności magistratu skierował się p. Namiestnik do urzędu podatkowego i magazyniu tytoniowego. O godzinie 3 po południu odbył się obiad u pp. Dunajewskich, poczem udał się p. Namiestnik powozem w towarzystwie starosty do Kalwaryi, zkąd wyjechał koleją żelazną do Podgórza.

— **Senat uniwersytetu wiedeńskiego** wydał rozporządzenie, na mocy którego, począwszy od nowego półrocza w październiku b. r., każdy do uniwersytetu wstępujący kandydat musi przedłożyć obok zwykłych świadectw i dokumentów, także i fotografię swoją, która pieczęcią kwestury zaopatrzona ma się znajdować w indeksie. Fotografia ma być co roku zmienianą, a służyć będzie do skonstatowania identyczności właściciela książeczki meldunkowej.

— **Cmentarzysko.** We wsi Kotlinie, w powiecie jarocimskim, w W. Ks. Poznańskiem, odkryto stare cmentarzysko słowiańskie. W grobach znajdowały się tam urny z popiołami zwłok spalonych i całe kościotrupy, co dowodziłoby, że Słowianie w wiekach dawnych ciała swych zmarłych także palili. Przedmioty, na cmentarzysku znalezione, mają bardzo ważną doniosłość archeologiczną, gdyż wedle orzeczenia znawców, pochodzą jeszcze z szóstego stulecia po Chrystusie.

Z miasta i kraju.

— **Uroczysta procesya** z katedry na Wawelu wyruszyła wczoraj przed godziną 10 rano. Sprzyjała jej tak piękna pogoda, jakiej od szeregu lat nie było na Boże Ciało. Procesyę celebrował Książę-Biskup Krakowski, poprzedzony Kapitułą katedralną krakowską, wielkim łańcuchem duchowieństwa i wszystkiemi bractwami kościelnemi. Za Księciem-Biskupem postępowali: p. delegat Kuczkowski, naczelnicy Sądu pp. JE. prezydent Zborowski, wiceprezydent Madejewski, prezes Jasiński, rektor Uniwersytetu prof. Dr Korczyński z senatem akademickim, prezydent miasta Dr Szlachtowski wraz z wiceprezydentem p. Friedleinem, radcy dworu Englisch i Hayling. Przed orszakiem duchowieństwa maszerowała kompania honorowa 13 pułku piechoty pod komendą kapitana Gatalicy z muzyką, grającą poważne marsze. Orszak procesyi stanowiła kilkunastotysięczna masa, złożona z Krakowian, ludu z okolic Krakowa i wielu z dalszych stron, szczególnie ze Szląska przybyłych pobożnych. Na rynku oczekiwał nadejścia procesyi korpus oficerów z jeneralicyą, a na czele jej stał komendant korpusu JE. fmp. Krieghammer. Pod Sukiennicami zaś ustawiono w masie batalion 57 pułku piechoty pod komendą pułkownika Würla v. Senten. Przy batalionie stała muzyka wojskowa; dawał on salwy po błogosławieństwie N. Sakramentem. Przez ulice, któremi procesya przechodziła, oraz na Rynku, płonął wszędzie gaz w latarniach; niektóre okna były pięknie przybrane i oświeltone. Procesya wróciła po 12 godzinie do katedry.

Po południu odbyła się procesya koło kościoła Bożego Ciała na Kazimierzu.

— **Hr. Stanisław Tarnowski** i hr. Antoni Wodzicki wczoraj wieczorem udali się do Lwowa, a dzisiaj rano wyjechali tam: prezydent Dr Szlachtowski i rektor Dr Korczyński i p. Ks. Konopka.

— **Dr Weigel** i profesor Straszewski wczoraj wieczorem wyjechali do Wiednia.

— **P. Srokosz** złożył do rąk p. Jana Federowicza 500 złr. na restauracyą kościoła Najśw. Panny Maryi, za co komitet kościelny hojnemu ofiarodawcy z głębi serca dziękuje.

— **Ślub.** We środę o godz. 7 wieczorem pobłogosławił Książę-Biskup Krakowski w kaplicy swojej prywatnej związek małżeński między p. Stanisławem Prus Jabłonowskim, właścicielem dóbr z pod Brodów, a panną Michaliną Osiecimską, córką p. Matyldy z Czapskich. Po ślubie przemówił Książę-Biskup wzniosłemi słowy do nowożeńców, wykazując obowiązki polskiej rodziny. Po ślubie podejmowała gościnnie i serdecznie liczne grono gości weselnych matka panny młodej. W przyjęciu tem, w domu matki panny młodej, wzięli udział: Książę-Biskup Krakowski, księstwo Dominikowie Radziwiłłowie, hr. Ludwikowa Krasińska, p. delegat Kuczkowski, hr. Jerzy Dunin Borkowski, p. Breza, dalej rodziny pp. Osiecimskich, Jabłonowskich, Czapskich, Taczanowskich, Burzyńskich, pp. Brykczyńscy i wiele innych osób, związanych przyjaźnią lub bliższą znajomością z nowożeńcami. Po kolacyi tańczono do godziny 2.

— **Posiedzenie Rady miejskiej** odbędzie się we wtorek dnia 10 b. m. Na porządku dziennym dalszy ciąg rozpraw nad wnioskami połączonych sekcyj, odmawiającemi odstąpienia części ogrodu Angielskiego Senatowi akademickiemu pod budowę klinik.

— **Posiedzenie Koła nauczycieli szkół wyższych** w Krakowie odbędzie się w sobotę dnia 7 czerwca b. r. o godz. 6 wieczór w sali 43 Collegii novi. Porządek dzienny: 1) Dr Stanisław Tomkowicz: O pracach Wład. Łozińskiego, odnoszących się do dziejów miasta Lwowa; 2) Prof. F. Baczakiewicz: Referat w sprawie zabaw i rozrywek młodzieży szkolnej; 3) J. Kannenberg: Wnioski w sprawie założenia czytelni Koła; 4) Wnioski członków.

— **Do komitetu centralnego Mickiewiczowskiego** powołał Wydział krajowy dwóch reprezentantów młodzieży akademickiej: P. Grzybowskiego, prezesa Czytelni akademickiej i p. Bindera, byłego prezesa Towarzystwa bratniej pomocy uczniów Uniw. Jag. Zamiast p. Bindera wstąpił do komitetu p. Karol Czarnocki, przewodniczący komisyi kontrolującej Tow. bratniej pomocy, który obecnie w nieobecności prezesa i wiceprezesa reprezentuje na zewnątrz Towarzystwo. Stało się to za inicyatywą rektora Korczyńskiego, który pod tym względem zasięgnął telegraficznie upoważnienia od JE. p. Marszałka krajowego.

— **Pogrzeb ś. p. Oskara Kolberga** odbył się wczoraj o godzinie 5 po południu z domu żałoby przy ulicy Sławkowskiej. Na pogrzeb zebrali się bardzo licznie wszyscy ci, co pragnęli oddać hołd wielkiej i niezmordowanej, a tak doniosłe znaczenie mającej pracy Oskara Kolberga. Przybyli przedstawiciele naszej Akademii Umiejętności, której zasłużony badacz był członkiem: prezes Majer i sekretarz jeneralny hr. Tarnowski; przybył rektor Korczyński z licznym zastępem profesorów; przybyli prawie wszyscy mający związek z nauką, sztuką i z literaturą. Prócz tego przybył prezydent miasta Dr Szlachtowski, obywatelstwo tutejsze, lud wiejski. Przy wyniesieniu zwłok z domu pożegnał je serdecznie i gorąco p. Ksawery Konopka, z którego rodziną zgasły badacz związany był serdecznemi węzłami, a we dworze Konopków w Modlnicy i Tomaszowicach niejedną chwilę na pracy przepędził. Trumnę złożono następnie na karawanie, okrytym licznemi wieńcami, jak od Akademii Umiejętności, od Koła literacko-artystycznego, od rodziny Konopków, od Towarzystwa oświaty ludowej, od Towarzystw muzycznych w Krakowie i Warszawie itd. Kondukt prowadził pastor Gabryś. Od bramy cmentarnej do mogiły nieśli zwłoki akademicy. Nad otwartym grobem przemówił pierwszy pastor Gabryś. Potem mówił prof. Dr Rostafiński, wykazując wymownemi słowy niespożyte zasługi badacza naszego ludu. Imieniem Czytelni akademickiej przemówił akademik J. K. Ehrenberg; imieniem „Akademicznej Hromady“ p. Nawrocki.

— **Walne zgromadzenie** członków Towarzystwa Strzeleckiego odbędzie się d. 8 b. m. w sali Towarzystwa. Na porządku dziennym: ułożenie porządku strzelania królewskiego.

— **Fizyk miejski** Dr Buszek wykonał w miesiącu maju z odnośnymi komisarzami obwodowymi rewizye składów i fabryk wód mineralnych sztucznych oraz składów nafty.

— **Budownictwo miejskie** wypracowało już plany na budowę szkół ludowych przy ul. Dietla i Loretańskiej. Plany te wypracował p. Żołdani. Obecnie układane są kosztorysy tak, iż jest nadzieja, że licytacya na budowę rozpisaną będzie w pierwszych dniach lipca.

— **Z nowych dzielnic miasta.** W nowych dzielnicach Krakowa, gdzie niedawno stały jeszcze niskie, zapadłe w ziemię domki i wielkie ogrody, powstają domy piękne i skończone pod względem architektury, tworzące nowy Kraków po za murami starego, średniowiecznego. Nowy ten Kraków przerósł już o wiele stary. Na okół miasta jest kilka takich domów na ukończeniu, a jeden na rogu ul. Łobzowskiej i Siemiradzkiego już ukończony został. Jest to dom pani Karoliny Turnau, zbudowany według projektu architekta p. Zawiejskiego. Zewnętrzna strona tak zaprojektowana, że choć zwraca się ku dwom frontom ulicy, to jednak tworzy jednę charakterystyczną fasadę, w stylu staroniemieckim, imponującą wyniosłym arkierem i smukłemi szczytami. Fasada odznacza się oryginalnością form i dekoracyi, pełnej fantazyi i polotu. Nad bramą wjazdową umieszczono piękny medalion Matki Boskiej dłuta artysty-rzeźbiarza p. Tombińskiego, w imitacyi majolik Robbii. Wnętrze domu jest urządzone nadzwyczaj praktycznie, z wyborowego materyału, wykonane przez najlepszych tutejszych rękodzielników.

W innych dzielnicach miasta powstaną jeszcze w tym roku następujące domy: I tak Magistrat zatwierdził Ludwikowi hr. Dębickiemu plany na budowę II-piętrowej willi przy ulicy Garncarskiej; p. Wład. Kaczmarskiemu plany na budowę III piętrowego domu przy ul. Basztowej; wreszcie p. Gimplowi Wortsmanowi na budowę II-piętrowego domu przy ul. Gazowej.

— **Nowa fabryka.** Pp. Jakubowski i Jarra wnieśli do Magistratu plany na budowę fabryki wyrobów platerowanych na Dajworze. W dniu 13 b. m. odbędzie się na miejscu komisya w sprawie budowy tej nowej fabryki.

— **Dar.** Cesarz udzielił z swej prywatnej szkatuły gminie Dojazdów, w powiecie Krakowskim, na budowę szkoły zapomogi w kwocie 100 złr.

— **Park na Woli** ma być znacznie i w oryginalny sposób rozszerzony. Mianowicie znany ogrodnik p. Kluss otrzymał polecenie, aby w przeciągu 5 lat włączył urocze Panieńskie skały do parku i w ten sposób stworzył całość, jaką żadne inne miasto pochlubićby się nie mogło. W wciągnięciu skał Panieńskich w obręb parku ma jak najmniejszą rolę grać sztuka; największą natura. — Rozszerzony w tak znakomity sposób park połączonyby był z wszelkiemi wygodami dla publiczności, więc restauracyą, ławkami i t. d. Komunikacya z Wolą nie jest drogą i dziś już Panieńskie skały i Wola cieszą się licznym napływem Krakowian. Napływ ten, sądzić możemy, byłby spotęgowanym w niesłychany sposób, gdy taki prawdziwie wspaniały, olbrzymi park zostałby urządzony tuż pod miastem.

— **W Wieliczce** (w niedzielę 18 b. m.) przedstawią amatorowie, na cel odnowienia sceny amatorskiej, operę Moniuszki *Halkę* i komedyę Korzeniowskiego *Okrężne*.

— **Kąpielowe stacye telegraficzne.** W Krynicy, Szczawnicy, Żegiestowie i Rymanowie zdroju otwarte zostały stacye telegraficzne z ograniczoną służbą dzienną na czas tegorocznego sezonu kąpielowego dla powszechnego użytku.

— **Listy za rewersem do Rosyi.** Rosyjski zarząd pocztowy uskarża się, że listy polecone do Rosyi często niedostatecznie są zaklejone lub zapieczętowane, pieczęci albowiem wcale nie ma, lub są tak niewyraźne i niestaranne, że się zdawać może, iż takowe zostały naruszone.

Ponieważ wedle rosyjskich przepisów pocztowych urzędy pocztowe oddawcze w wypadkach takich obowiązane są sprawdzać stan rzeczy i reklamacye wdrażać, a wskutek tego powstaje dla nich uciążliwa i znaczna praca, dla takich zaś korespondencyj opóźnienie w doręczeniu, przeto zwraca się uwagę nadającym listy polecone do Rosyi, aby je we własnym i adresatów interesie należycie zaklejali i pieczętowali, mianowicie zaś, aby pieczątki wyraźnie i całkowicie wyciśnięte zostały.

— **Z kolei Karola Ludwika.** W rozkładzie jazdy kolei Karola Ludwika ważnym od 1 czerwca b. r., a dołączonym do dzienników krajowych, zaszła pomyłka drukarska, mianowicie mylnie oznaczono czas jazdy pociągu osobowego Nr 8 na przestrzeni między Lwowem a Przemyślem w nocnych godzinach — pociąg ten bowiem wychodzi ze Lwowa o godzinie 7 rano, staje w przemyślu o godzinie 9 minut 48 rano, a przybywa do Krakowa o godz. 6 wieczorem.

Nekrologia.

Walentyna z Głowackich Stojałowska, wdowa po adwokacie krajowym, przeżywszy lat 57, opatrzona św. Sakramentami zmarła dnia 2 czerwca b. r. o godzinie 9 rano w Gleichenbergu. Eksportacya zwłok nastąpiła w dniu dzisiejszym o godzinie 5 po południu z dworca kolei żelaznej w Tarnowie wprost na cmentarz tamtejszy.

Repertuar teatru Lwowskiego w Krakowie.

W sobotę dnia 7 b. m.: *Don Cezar*, opera komiczna w 3 aktach Dellingera z p. Laskowskim w roli tytułowej.

W niedzielę dnia 8 b. m.: *Boccaccio*, opera komiczna w 3 aktach Suppego z panią Boczkaj w roli tytułowej.

— Dnia 4 i 5 czerwca pogoda; termometr dnia 4 d 9·0 doszedł do 20·7 C., dnia 5 od 11·1 do 23·5 C. Barometr opada; o godzinie 7ej rano dnia 6 czerwca stan jego był 742·1 mm., termometru 15·4 C. Wiatr wschodni.

— W sobotę dnia 7 czerwca św. Roberta bisk. i Sabiny.

Ruch umysłowy i artystyczny.

Z teatru. *Baron Cygański* przedstawiony był we środę po raz dwudziesty od dnia pierwszego ukazania się u nas na scenie d. 27 czerwca 1887 r. Grano go w 1887 r. 12 razy, w 1888 r. 5 razy, w 1889 r. 2 razy zawsze przy napełnionym teatrze. I ostatnim razem zapełnione były krzesła, galerya, balkon. Loże tylko nieco opustoszały z powodu, że lożowa publika napłynęła na festyn akademicki w ogrodzie Jordana. Między obsadą w r. 1887 zachodzi pewna różnica; wówczas Barinkajem był Karpiński, Arseną panna Babińska, Mirabellą Kasprowiczowa, Cziprą Praunówna, Ottokarem Recki. Bohaterowie jednak tej operetki pani Radwanowa i p. Myszkowski pozostali ciż sami, co dawniej, i jak zawsze odbierali zasłużone oklaski. Nowo występująca artystka w roli Arseny ma tę zaletę, że śpiewając, nie razi tremolowaniem, czego zaczynają nadużywać jej koleżanki. Nieśmiałość, właściwa początkującym artystkom, nie dozwala jej dotąd ani rozwinąć gry spokojnej, ani wydobyć głosu w całej pełni. Usilna praca i wprawa wiele pokonać zdołają. P. Gasiński utrzymał na wodzy komikę, której cugle zbyt popuszczał w *Gasparone*. Było to godnem artysty rozważnego i zadanie swe seryo pojmującego. Jeżeli wolno uczynić uwagę ulubionej artystce pani Kasprowiczowej, to powiedzielibyśmy, że ucharakteryzowała się może nieco za młodo. W akcie drugim dzieci cygańskie powinny być w łachmanach i boso. Zapomniała o tem reżyserya, że król wieprzów naśmiewa się z ich obuwia i ubrania. *Z krzesła.*

Don Cezar, wesoła operetka Zumpego, która daną będzie jutro, znaną jest z poprzednich przedstawień, jako należąca do najlepszych operetek z repertuaru lwowskiej sceny i dająca obszerne pole popisu wszystkim artystom występującym zwłaszcza p. Laskowski w roli hrabiego di Garoffa jest niezrównany.

Występy p. Romana Żelazowskiego na scenie teatru narodowego w Pradze cieszą się niezwykłem powodzeniem. O roli Filipa Derblaya w dramacie Ohneta *Właściciel kuźnic* bardzo poczytny dziennik *Narodni listy* pisze, co następuje: „Wdzięczni jesteśmy Dyrekcyi teatru narodowego za zaproszenie na gościnne występy p. Romana Żelazowskiego, artysty teatru krakowskiego. Polskie bratnie serca przysłały nam w odwiedziny prawdziwy talent. P. Z. posiada przede wszystkiem drogocenne narzędzie — głos piękny, dący prosto z serca i dźwięczny jak płyta metalowa. Panuje nad modulacyą od najmiększych do najsilniejszych tonów i nawet w najgwałtowniejszych scenach potrafi go utrzymać na wodzy. Gra jego równa, obmyślana i każdy giest, każdy ruch ma swoje odpowiednie zastosowanie. Wogóle rola w najdrobniejszych szczegółach sumiennie opracowana. Jako Filip Derblay łączy w sobie męzkość wraz z sercem kochającem. Jego stanowczość, gniew nawet, ujęte są w pewne formy estetyczne. Szlachetny i pełen godności aż do ostatniej chwili. Małemi środkami wielkie zdobywa efekty. Weźmy n. p. płacz artysty. Dawno już nie słyszeliśmy na scenie tak przejmującego łkania męzkiego. Słowem, gość zrobił nadzwyczajne wrażenie.“ *Hlas Naroda, Polityka narodowa* i inne gazety w podobnie serdecznem tonie wyrażają się o p. Żelazowskim. Na pierwszem przedstawieniu teatr przyniósł 1065 złr. dochodu, to jest najwyższą cyfrę przy zwykłych cenach dramatu i komedyi.

„**Przeglądu Polskiego**“ zeszyt XII za miesiąc czerwiec zawiera: I. Turzonowie w Polsce, przez Leonarda Lepszego. — II. O spółkach systemu Raiffeisena, przez Dra Franciszka Stefczyka. — III. Cesarz Tyberyusz (dokończenie), przez Kazimierza Morawskiego. — IV. Znaczenie i skutki antisocyalistycznych zarządzeń wyjątkowych w Niemczech (dokończenie) przez Stanisława Starzyńskiego. — V. Anglia i Rosya w Azyi, przez Józefa Popowskiego. — VI. Kronika literacka: W. Łoziński: Lwów Starożytny, II. Patrycyat i mieszczaństwo lwowskie w XVI i XVII wieku. — B. Ubaldus: Wielkie Księstwo Warszawskie. — W. Boberski i K. Falkiewicz: Praktyczny Przewodnik dla nauczycieli szkół ludowych pospolitych i kandydatów nauczycielskich; II. Specyalna Metodyka. — Z literatury rosyjskiej: N. J. Petrow i J. J. Małyszewskij: Wołyń (Losy historyczne kraju południowo-zachodniego) — H. D. Traill: William the Third. — F. de Vyré: Marie Antoinette, sa vie, sa mort (1755—1793). — A. Markow: Das Wachsthum der Bevölkerung und die Entwickelung der Aus und Einwanderungen in Preussen. — The Art Journal Nr I, II, III i IV z r. 1890. — Z literatury powieściowej: B. Prus: Lalka, 3 t. — W. Solecka: On i Ona. — V. Cherbuliez: Une Gageure. — VII. Przegląd polityczny, przez *** — VIII. Marcin Popiel (wspomnienie pośmiertne).

„**Bullettin polonais,**“ organ stowarzyszenia dawnych uczniów szkoły batigniolskiej, wychodzący raz na kwartał w Paryżu, zamieszcza w Nrze z 1 czerwca b. r. między innemi zajmujący artykuł o pracach i wydawnictwach krakowskiej Akademii Umiejętności w r. ubiegłym; dalej streszczenie świeżo wydanej w Londynie *Korespondencyi* księżny Lieven i Earla Grey. Listy codziennie prawie zamieniane w latach 1812—1834 między żoną ambasadora rosyjskiego w Londynie a lordem angielskim, wybitne w politycznym świecie zajmującym stanowisko, dotyczą wiele sprawy polskiej i stosunków polskich w epoce Kongresu wiedeńskiego, Księstwa Warszawskiego i rewolucyi listopadowej.

Dział ekonomiczny.

Towarzystwo dostaw dla armii odbyło w niedzielę zgromadzenie w sali ratuszowej w obecności 34 członków, reprezentujących 78 głosów, pod przewodnictwem dyrektora p. Stanisława Niemczynowskiego. Ze sprawozdania dyrekcyi, przedłożonego zgromadzeniu wyjmujemy następujące dane: Towarzystwo liczy dzisiaj 182 członków z kapitałem 35,000 złr. Członkowie Towarzystwa wnosili za inicyatywą Dyrekcyi oferty na dostawę 25,000 par butów (w lutym b. r.) oraz na dostawę części wyrobów rymarskich. Koszta administracyjne pokryto subwencyą Wydziału krajowego i składkami Dyrekcyi, tak, że z kapitału Towarzystwa nie użyto na te koszta ani centa. Dyrekcya zawiadomiła członków o rozpisanej po dzień 30 z. m. licytacyi na dostawy dla obrony krajowej. Sprawozdanie to przyjęto do wiadomości, poczem zgromadzenie dokonało wyboru Rady nadzorczej, w skład której weszli pp.: Dr Lewakowski Karol, Niemczynowski Stanisław, Szczepanowski Stanisław, Flaczyński Wilhelm, Kostka Antoni, Kozak Tomasz, Kuliński Antoni, Kwaśniewski Feliks, Kostecki Kasper, Momidłowski Józef, Szapira Jakób, Skwarczyński Antoni, Strzemeski Wacław, Tyberski Alojzy i Witosławski Teofil. Rada nadzorcza ukonstytuowała się wybierając prezesem p. Stanisława Niemczynowskiego, a zastępcą p. Michała Sembratowicza. W skład dyrekcyi weszli pp.: Bolesław Mikuliński, Józef Boliński i Jan Spożarski. W końcu uchwaliło zgromadzenie, ażeby cały kapitał Towarzystwa użyć na zakupno materyałów dla członków-oferentów i na kaucyę przez nich złożyć się mającą po przyjęciu ofert przez ministerstwo wojny.

Kasa Oszczędności w Krakowie.

Stan wkładek dnia 30go kwietnia 1890 roku . . .	złr. 10,552,985 c. 33
Od 1-go do 31-go maja 1890 złożono	złr. 390,668 c. 01
Razem	złr. 10.943,653 c. 34
Od 1-go do 30 maja 1890 roku zwrócono stronom . . .	złr. 353,182 c. 45
Stan wkładek dnia 31go maja 1890 roku	złr. 10,590,470 c. 89

Sprawozdanie z targu zbożowego na Kleparzu.

Kraków dnia 6 czerwca

Ostatnie wiadomości z południowej Rosyi i z Węgier konstatują pogorszenie się stanu urodzajów, dlatego na giełdach zbożowych, mianowicie w Peszcie i Wiedniu, stał panuje usposobienie.

Z tej samej przyczyny, obok tego że zapasy zaczynają się zmniejszać, dzisiejszy targ na Kleparzu był wcale ożywiony. Oprócz pszenicy, którą po cenach z zeszłego targu kupowano chętnie, poszukiwano także żyta, które wskutek jego nawet cokolwiek podniosło się w cenie. Na jęczmień i owies popyt również był lepszy.

Płacono za pszenicę białą od 8·50 do 8·90 złr., za czerwoną od 8·50 do 8·90 złr., za żółtą od 8·50 do 8·90 złr.; za żyto od 7·25 do 7·60 złr. za jęczmień browarny od 7·— do 7·50 złr.; na paszę od 5·50 do 6·— złr.; za owies od 7·75 do 8·25 złr.; — rzepak nowy od —·— do —·— złr. — Wszystko za 100 kilogramów.

Telegramy biura koresp.

Wiedeń 6 czerwca. Cesarz wyjechał dzisiaj w południe z małym orszakiem do Budapesztu.

Buda-Peszt 6 czerwca. Skutkiem nieprzychylnych artykułów dwóch dzienników berlińskich o wycieczce Węgrów do Berlina, oraz mylnego pojmowania tychże artykułów ze strony prasy krajowej, uchwalił komitet przygotowawczy zaniechać na razie zupełnie urządzenia wycieczki.

Rzym 6 czerwca. Członkowi papieskiej gwardyi szlacheckiej, margrabiemu Cavaletti, powierzoną zostanie misya doręczenia kapelusza kardynalskiego księciu-Biskupowi krakowskiemu.

Berlin 6 czerwca. Obiegały pogłoski a szczególnie w sferach giełdowych, iż kanclerza Capriviego spotkał nieszczęśliwy wypadek. Pogłoski te redukują się do faktu, iż gdy kanclerz wracał z przejażdżki, wierzchowiec jego pośliznął się i upadł. Ani jeździec, ani koń nie doznali najmniejszego uszkodzenia. Niezwłocznie po wypadku przyjmował kanclerz zwykłe raporty, a w południe udał się pieszo na posiedzenie rady ministrów.

Paryż 6 czerwca. Na posiedzeniu Izby deputowanych odpowiedział Freycinet na interpelacyę socyalisty Dumay w sprawie ułaskawienia księcia Orleanu. Minister oświadczył, iż zarządzenie to nic nie ma wspólnego z polityką; republika jest na tyle silną, iż nie potrzebuje obawiać się następstw takiej łagodności. Po amnestyi, jaką niedawno dano strejkującym, nastąpią inne akty łaski. Minister zażądał zwyczajnego porządku dziennego, który przez Izbę uchwalony został 313 głosami przeciw 194.

Deputowani ze sfer robotniczych żądali zupełnej amnestyi dla skazanych za strejki robotników i postawili kwestyę nagłości, która 312 głosami przeciw 141 została odrzuconą. Następnie 341 głosami przeciw 170 uchwaliła Izba cło na kukurudzę w ziarnach w wysokości 3 franków, a na mąkę kukurudzaną w wysokości 5 franków.

Paryż 6go czerwca. W pałacu ambasady austro-węgierskiej u hr. Hoyosa odbyła się wczoraj wspaniała recepcya. Obecni byli najwybitniejsi członkowie ciała dyplomatycznego oraz reprezentanci Austro-Węgier na kongresie telegraficznym.

Londyn 6 czerwca. Izba gmin odrzuciła 234 głosami przeciw 153 bil o budowie tunelu pod kanałem La Manche. Rząd zwalczał ten bil, Gladstone zaś przemawiał za jego przyjęciem.

Bruksela 6 czerwca. Gdy król jechał z zamku Laeken celem powitania księcia Orleanu, padły konie przed powozem. Król wysiadł z powozu i nie poniósł żadnego uszkodzenia, poczem udał się piechotą do pałacu. Książę Orleanu spędził cały dzień pośród rodziny królewskiej.

Petersburg 6 czerwca. *Journal de St. Pétersbourg* wyraża zadowolenie z powodu zdrowego i rozsądnego kierunku opinii publicznej we Francyi wobec aresztowania nihilistów w Paryżu.

Belgrad 6go czerwca. Z okazyi uroczystości w Szabacu odznaczony został Paszic, prezes skupczyny, przez króla Aleksandra w obecności króla Milana wielkim krzyżem orderu Takowy. Sfery polityczne uważają odznaczenie to za pośrednie zaprzeczenie pogłoskom o naprężeniu stosunków między Milanem a stronnictwem radykalnem.

Między Arnautami, którzy wpadli w celu rabowania do terytoryum serbskiego, a osiedlonymi Czarnogórcami przyszło do zaciętej walki, która trwała trzy godziny. Po obu stronach były znaczne straty. W końcu Arnauci zostali odparci.

Belgrad 6 czerwca. Z Ueskuebu telegrafują: Edhem basza i Salib basza na czele czterech batalionów piechoty i jednego szwadronu kawaleryi natarli na Arnautów w kierunku Dewicza. Malisorowie z Djakowy i Pecia wspierali wojska rządowe. Edhemowi baszy towarzyszą mutesarif i mufti oraz dwaj członkowie trybunału sądowego z Mitrowicy. W Dewiczu znajduje się oddział turecki, który — jak przypuszczają — oblegają Arnauci.

Bukareszt 6-go czerwca. Izba uchwaliła 63 głosami przeciw 31 kredyt w wysokości 23³/₅ milionów na budowę dróg.

Omawiana już w senacie sprawa ministra Ghermaniego, dotycząca ugody względem darowizny Macedończyka Mussico była wczoraj przedmiotem interpelacyi w Izbie. Po mowach prezesa ministrów i Carpa odrzucono 69 głosami przeciw 18 wniosek udzielenia Ghermaniemu wotum nagany.

Konstantynopol 6 czerwca. Przybył tutaj Szakir basza. Obiega pogłoska, iż udą on się w charakterze specyalnego komisarza Porty do Albanii.

Zofia 6 czerwca. Ajencya Bałkańska oświadcza, iż zupełnie pozbawioną jest wszelkiej podstawy wiadomość, podana przez *Koeln. Ztg*, jakoby Wangenheim doręczył rządowi bułgarskiemu notę, żądającą odwołania doniesienia o współudziale w spisku Panicy oficyalnych osobistości rosyjskich.

Od Administracyi „Czasu“.

Dla biednej rodziny Radwana, który ratując tonące dziecko, padł ofiarą swego poświęcenia, złożono pod lit. A. K. T. 20 złr., K Chwalibóg z Grojca 10 złr.

NADESŁANE.

(Artykuły w dziale tym nie pochodzą od Redakcyi).

KURSA TELEGRAFICZNE.

Wiedeń 6 czerwca. 2 godzina 30 min. popoł.

	złr.	ct.		złr.	ct.
Renta austryac. papier. opod. .	89	15	Anglobanki	156	70
„ srebrna „	89	95	Uniony	246	25
„ 4% złota . . .	109	60	Bankvereiny . . .	119	80
„ 5% pap. nieop.	101	45	Akcye Länderbank.	234	60
Akcye Ban. Aus.-W.	966	—	„ kol. Kar. Lud.	198	75
„ kredytowe .	306	25	„ „ lwowsko-czerniow.	233	75
Londyn	116	80	„ „ połudn. .	140	75
Napoleony	9	32	Elbethale	231	—
Dukaty	5	58	Nordbahny	2755	
Marki	57	32½	Staatsbahny	230	62
5% Renta węg. pap.	99	80	Alpiny	99	70
4% „ „ złota	103	80	Akcye tytoniowe .	123	75
Losy prem. węg. . .	137	75	Ruble	135	25
Losy tureckie . . .	39	30			

Usposobienie giełdy: jednostajne.

Berlin 6 czerwca.

Banknoty austr. . .	174	50	4% Listy likw. pol.	65	50
Krótki Wiedeń . .	174	10	Akc. kol. Kar. Lud.	87	25
Banknoty ros. .	234	45	„ austr. kred. .	166	62
5% Listy zast. pols.	68	40	Ultimo Ruble . . .	234	50

ODPOWIEDZIALNY REDAKTOR I WYDAWCA
Antoni Kłobukowski.

Mników,

majątek obejmujący 140 morgów gruntu ornego i 60 morgów łąki, do wydzierżawienia od 1 lipca 1890 r. Bliższej wiadomości udziela *Dr. Hajdukiewicz* w Krakowie, ul. Sławkowska l. 10. (1320-1-3)

Asystent farmacyi

z dobremi świadectwami **znajdzie umieszczenie w aptece w Suchy.** (1312-3 3)

Dwa pokoje umeblowane

na III piętrze od tyłu są każdego czasu do wynajęcia przy ulicy Floryańskiej pod Nr. 3. (1306 2-3)

DOM

składający się z 5ciu pokoi, piwnicy, wozowni i ogródka, w **Rybny,** poczta **Przeginia duchowna,** jest z wolnej ręki do sprzedania. Wiadomość na miejscu naprzeciw szkoły. (1326-2-3)

Stowarzyszenie kandydatów notaryal.

w Krakowie

poszukuje kilku koncypientów młodszych, tudzież starszych, uzdolnionych do substytucyi. Wiadomość przy ul. Sławkowskiej pod Nr. 4 piętro II. (1313-2 2)

Na willegiaturę jest do wynajęcia pałac

w pysznem położeniu, w parku połączonym z lasem, o 6 salonach i kuchni, z meblami, w pobliżu Krakowa, dworca i miasta. **Cena za sezon 4 miesięczny 450 złr.** — W miejscu można dostać ekwipażu, nabiału i warzywa. — Bliższa wiadomość **A. Z.** poste rest. **Kraków.**

(1308-2-2)

WYSTAWA WYROBÓW zjednoczonych stolarzy krakowskich

ul. Wiślna l. 3, dom Wnego Rettingera

sprzedaje

GOTOWE MEBLE DO POKOI

sypialnych, jadalnych, salonów i budoarów tak stolarskie jakoteż tapicerskie,

oraz

przyjmuje zamówienia **na wszelkie roboty**

STOLARSKIE I TAPICERSKIE

jakoto: (1269-5 6)

roboty meblowe, fabryczne, kościelne, urządzenia sklepowe, — dostarczanie i układanie posadzek

oraz podejmuje się na prowincyi wszelkich **robót tapicerskich** t. j.: prześcielanie starych mebli, materacy i tapetowania pokoi **po cenach nader przystępnych.**

Carbolineum Avenariusa

najlepszy środek do nasączenia drzewa budowlanego itp., który chroni takowe od zepsucia, wilgoci, grzyba i działania zmiennego powietrza.

Służy do pociągania sztachet, bram, podłóg stajennych, studzien, budynków drewnianych, pomostów, słupów i poręczy drogowych, dachów gontowych, ławek i altanek ogrodowych i t. p. sprzętów. (1251-23-)

Jeden klg. Carbolineum wystarcza na 6□ metr przy jednorazowem pociągnięciu.

Cena za 100 klg. złr. 23.

WYŁĄCZNY SKŁAD na GALICYĘ i BUKOWINĘ

W. Krzysztofowicz w Krakowie,

linia A—B l. 37.

W Oleszycach

(stacya kolei jarosławsko-sokalskiej) odbędzie się w dniu 18 czerwca b r. sprzedaż przez licytacyę 50 sztuk młodego bydła rasy oldenburskiej i 250 sztuk owiec rasy krajowej.— Bliższych wiadomości udziela zarząd dóbr ks. Sapiehy w Oleszycach.

(1245-6-6)

!!Czereśnie sercowe!!

5 kilo koszyk

najlep. czereśni sercowych złr. 2·—
„ szparagów Imperial „ 2·60
„ groszku cukrowego „ 1·50

bez policzenia opakowania, za zaliczką, wysyła (1280-4 4)

Antoni Paparotti w Tryeście.

Złoty medal na wystawie powszechnej w Paryżu 1889 r.



(1089 40-52)

Wielka gospodarcza, leśnicza, artystyczna i przemysł. Wystawa w Wiedniu w rotundzie.

od 14 maja do 15 paźdz.
od 10 rano do 10 wiecz.

Wodotrysk świetlany. Park i rotunda. Wieczór elektr. oświetlone.

Wstęp 40 cent. — W niedziele i święta 30 cent. — Bilety dla dzieci 20 cent.

(1193-9-10)

W 5000 egzemplarzach

rozesłany będzie d. 1 lipca 2 numer **„Gazety kolejowej dla Galicyi i Bukowiny.“**

Uprasza się o wczesne nadesłanie inseratów, które dla tego numeru wyjątkowo bardzo tanio obliczone będą. (1319-2 3)

Do nabycia w **Księgarni polskiej**

Kubaczki & Langa w Białej:

Żywot Bogarodzicy Najśw. P. Maryi i św. Józefa z opisem najgłówniejszych miejsc cudownych, zaopatrzone w aprobaty 33 Książąt Kościoła, ozdobione 8 obraz. kolor. i 700 drzeworytami. Egz. brosz. 6 złr., opr. w płótno bogato złocone z futerałem 8 złr. 40 c., w półskórek 8 złr. 70 c.

Pociecha dusz w czyścu cierpiących oraz Książka modlitewna zawierająca wszelkie nabożeństwo ulgę duszom w czyścu przynoszące. Egz brosz. 80 ct., opr. w płótno 1 złr. 20 ct., w skórkę 1 złr. 65 ct., z przesyłką 10 ct. więcej.

Cześć Maryi na każdy czas. Książka pouczająca i modlitewna ozdobiona 64 drzeworytami. Brosz. 48 ct., opr. 80 ct., z przesyłką o 10 ct. więcej.

Przewodnik do Najśw. Serca Jezusowego. Egzem. brosz. 60 ct., opr. w płótno 80 ct., w skórkę 1 złr. 30 ct., z przesyłką 10 ct. więcej.

Kto zamówi jednej książki 5 egzemplarzy, ten otrzyma 6ty nieoprawny za darmo. Osoby dające pewną gwarancyę mogą otrzymać także na wypłat w ratach miesięcznych. (1309-3-5)

26 złr. kosztuje znakomita maszyna do szycia Singera

z wysokiem ramieniem, gustow. stolikiem i szafką do zamknięcia, najnowszym samodzielnym przyrządem do grania i 5-letnią poręką za dobroć.

(1133-3 3) **Neumann & Co., Prag.**

Fabryka smacznych **holenderskich likierów.**

SKŁAD FABRYCZNY **w WIEDNIU,** I., **Kohlmarkt Nr. 4.**

Dla wygody Szan. Publiczności można nabyć likiery prawdziwe także u znanych słynnych firm, przyczem zwraca się uwagę, że moje holenderskie likiery **wyrabiane są tylko w Amsterdamie,** oprócz więc **Amsterdamu** nie posiadam fabryki ani w Austryi-Węgrzech, ani gdzieindziej.

WYNAND FOCKINK

firma założona 1679.

Król. Niederlandzki nadworny dostawca, ces. król. austryacki nadworny dostawca, i wielu innych europ. dworów.

Jedyna fabryka w Amsterdamie.

(746 8-12)

PAPIER RIGOLLOT

MUSZTARDA W ARKUSZACH DO SYNAPIZMÓW

Przyjęty przez szpitale w Paryżu

NIEZBĘDNY W KAŻDYM DOMU I W PODRÓŻY.

Wymagać podpis WYNALAZCY; należy kupować tylko PRAWDZIWY opatrzony podpisem atramentem CZERWONYM jak obok na ARKUSZACH i na Pudełkach.

Rigollot

Sprzedaje się we wszystkich APTEKACH.

SKŁAD GŁÓWNY: 24, Avenue Victoria, PARYŻ.

Dostać można w KRAKOWIE w aptekach pp. Trauczyńskiego, Redyka i Wiszniewskiego. (14 11-)

WEBA KING.

Krótka trwałość płótna (wskutek chemicznego blichowania) spowodowała nas do wyrabiania pod powyższą nazwą materyi posiadającej trzykrotne trwanie płótna najtańszej o 60 procent. Weba King jest najlepszą, najtrwalszą i najtańszą materyą na wszelkie gatunki bielizny. Nasz znak jest urzędowo ochronionym, kto go naśladuje, zostanie sądownie ukaranym. Webę King sprzedaje nasz podpisany skład:

1 sztukę 78 centym. szerok., 20 metr. dług., na kalesony i bieliznę bardzo trwałą . . . . . złr. 7·—
1 sztukę 88 centymetr. szerok. na piękne koszule męskie i damskie, wszelkie gatunki bielizny łóżkowej . . . . „ 8·50
1 sztukę 175 centym. szerok., 15 metr. długości, na 6 sztuk wielkich prześcieradeł bez szwu . . „ 11·80
1 sztukę 195 centym. szerok., na włoskie łóżka . . . . „ 12·80

Celem przekonania się o gatunku, przesyłamy bezpłatnie próbki wszystkich gatunków. (1239 6-)

M. Beyer i Spół. w Krakowie, Sukiennice Nr. 13—14.

Mam zaszczyt donieść Szanownej Publiczności, iż moją

pracownię rzeźbiarsko-kamieniarską,

istniejącą od roku 1861, **przeniosłem na ulicę św. Jana, do domu Wnej Pareńskiej.**

Zakład mój zaopatrzony jest w wielki wybór gotowych nagrobków z piaskowca, marmuru, labradoru i granitu, które sprzedaję po cenach znacznie zniżonych, a także na spłatę ratami.

Wykonywam wszelkie roboty architektoniczne i budowlane; wyrabiają się też posadzki marmurowe różnego gatunku, jak również stoły z marmuru kararyjskiego, St. Anna i t. p.

Zwraca się uwagę na wyraźny adres pracowni: **Fabian Hochstim w Krakowie przy ulicy św. Jana Nr. 1.** (965-15-15)

Fabian Hochstim.

Koncesyonowany przez Wysokie c. k. Namiestnictwo Galicyjskie

DOM ZDROWIA Dra Lustgartena i Wilczyńskiego

otwartym został dnia 18 lutego b. r.

w Krakowie, ulica św. Agnieszki l. 5, Dz. VII, Stradom

celem pielęgnacyi i leczenia osób dotkniętych wszelkiego rodzaju chorobami, **z wykluczeniem zakaźnych i umysłowych.**

Według orzeczeń wszystkich miejscowych, wielu zamiejscowych dzienników politycznych i czasopism zawodowych, a mianowicie *Przeglądu Lekarskiego* z dnia 22 lutego 1890 r. Nr 8: „Pod każdym względem wzorowo urządzony ten zakład, zaopatrzony we wszelkie odpowiednie przyrządy sprowadzone z najpierwszyah fabryk, odpowiada wszelkim wymogom higienicznym oraz potrzebom leczniczym, urządzenie sali operacyjnej nie ustępuje w niczem najpierwszym tego rodzaju zakładom.“ Bezustannem naszem staraniem będzie odpowiedzieć godnie tak pochlebnej ocenie prasy, utrzymać sie na wysokości zadania i nie pozwolić wyprzedzić się żadnemu z zagranicznych bardzo drogich tego rodzaju zakładów, do których chorzy dla braku podobnych w kraju częstokroć udawać się byli zmuszeni.

Cena znakomicie wentylowanego, wykwintnie umeblowanego, oddzielnego pokoju wraz z całodziennem pożywieniem, winem, opałem, światłem, pościelą, troskliwą opieką lekarską na miejscu, wyuczoną, chętną, dzienną i nocną usługą; prawem bezpłatnego użytkowania z zakładowych łazienek, tuszów, czytelni, ogrodu i t. p. ustanawia się od 4 złr. w. a. dziennie.

Osoby nie mieszkające w Domu zdrowia mogą także korzystać za porozumieniem się z zarządem z kuracyi zimną wodą, kąpiel leczniczych, elektroterapii, przyrządu do zawieszania profesorów Charcot'a i Sandteura, kąpieli parowej i t. p.

Wyjaśnień piśmiennych i ustnych udziela w każdej chwili zarząd. (1079-22-26)

Wiedeń — „Hôtel Mètropole“.

Ringstrasse, Franz-Josefs Quai.

Wielki pierwszorzędny hotel.

300 pokoi i salonów [od 1 złr. wzwyż], **winda osobowa,** czytelnia z dziennikami wszelkich krajów [także „Czas“]. **Wspaniałe podwórze oszklone.** Kąpiele Dunajowe i biuro telegr. w hotelu. Stacya tramwajowa przed hotelem, omnibus hotelowy na dworcach kolejowych. Przy dłuższym pobycie **zniżone ceny.** [1132 3-60] **L. SPEISER.**

Kąpiele Thalkirchen-Monachium.

Na **cierpienia nerwowe** (osłabienia) **nieregularne trawienie i nieregularny obieg krwi, gościec** i **reumatyzm** tudzież **skłonność** do **otyłości. Elektroterapia** i **mięsienie** przez **lekarzy samych** wykonane. Prospekta o cenach, skutkach, sposobie leczenia i t. d. darmo i opłatnie. **Telegraf** w domu, **telefon** z miastem, **elektryczne oświetlenie.** (1117-2-5)

Dr. V. Stammler.

Mydło Królewskie Thridace — **Mydło Veloutine**

NIEPORÓWNANIE WYŻSZE NAD WSZELKIE INNE MYDŁA

VIOLET

poświadczone przez znakomitości lekarskie i uznane za najlepsze przez użycie od pół wieku.

MYDŁA te mają własność nadawania powłoce ciała

BIAŁOŚCI, JEDNOŚCI i DELIKATNOŚCI

Wyroby Perfumeryjne domu

VIOLET

Fabrykant perfum 225, ul. St. Denis w Paryżu.

Dostać można w głównych miastach całego świata.

UNIKAĆ FAŁSZERSTW [922 9-13]

In allen Buchhandlungen fl. 1·50 = M. 2·50 vierteljährlich.

Illustrirtes Mode- und Familienblatt

WIENER MODE

Jährl.: 24 Hefte, 48 color. Modebilder, 12 Schnittmusterbogen.

Schnitte nach Mass gratis.

Dr. Antoni Krokiewicz,

b. asystent Uniwersytetu Jagiell.,

ordynuje w zakresie chorób wewnętrznych od godziny 3 do 5 po południu przy ulicy Szpitalnej pod Nr. 26 na pierwszem piętrze. (1227-9-10)

Hidrotechnik agr. i Mierniczy

podejmuje się, jak dawniej, wszelkich czynności i robót w zakres melioracyi gruntowych i miernictwa gospodarczego wchodzących: drenowania pól, ogrodów i budynków, osuszania moczarów, bagien (kotlin), urządzania naturalnego i sztucznego łąk do nawodniania z zastosowaniem i budową silników wodnych lub wietrznych, tak dla łąk jakoteż potrzeb przedsiębiorstwa młyńskiego, (tartaków, motorów gospodarczych i t. p. budowli), poszukiwania i dobywania dla powyższych celów: źródlisk utajonych, marglów, gipsów, wapieni, oraz torfów i exploatacyi jakoteż przerabiania takowych na opał. Przyczem urządzania płodozmianów gospodarczych, parcelacyi gruntów i lasów. — Może się wykazać licznemi świadectwami i dokumentami z prac takowych przez niego w ciągu przeszło 30 letniej praktyki wykonanych. Adres: **J. A. Szatkowski w Krakowie, ul. św. Wawrzeńca Nr. 14.**

Dr. Wiktor L. Natter,

b. lekarz szpitala św. Łazarza w Krakowie,

ordynować będzie w tegorocznym sezonie w Zakładzie zdrojowo-kąpielowym w **Wysowie.** (1289 5-6)

KRYNICA. Willa „pod Wisłą“

została gruntownie z uwzględnieniem wszelkich wygód odrestaurowaną. (1230-5 10)

Do sprzedania majątek Sidzina Szlachecka

280 morg. z lasem, łąkami, stawami, dobremi budynkami gospodarskiemi, dworem obszernym, inwentarzem żywym i martw. 8 kilom. od Krakowa, 1 kilom. od kolei. Szczegóły na miejscu p. Skawina. (1281-5-6)



[1021-8-]

WINO MALAGA!

baryłka 4-litrowa

najlep. wina Malaga 10 letniego . złr. 5
„ „ Madeira wybor. . . „ 5

Wina te szczególniej polecenia godne dla chorych i przychodzących do zdrowia. (1279-4-?)

Wysyłka opłatnie i z ocleniem, za zaliczką.

Antoni Paparotti w Tryeście.



FLEISCHER & COMP.

FABRYKA MACHIN I ODLEWARNIA ŻELAZA

w Koszycach (Kaschau) w Gór. Węgrzech

poleca

machiny gospodarcze, machiny parowe o sile 2½ do 6 koni, kotły parowe, urządzenia pił i młynów, transmisye — wszystko bardzo trwale wykonane.

Fabryka uskutecznia: żłobkowanie młyńskich walców z leizny i przyjmuje wszelkie naprawy.

[1009-13-100]

Od Administracyi „Czasu.“

Osiągnąwszy od Wydawnictwa dzieł Długosza korzystne ustępstwo, ofiarujemy stałym prenumeratorom „Czasu“ wszystkie dzieła Długosza tj. 14 sporych tomów w 4ce z rejestrem, których cena księgarska dotychczas wynosi 70 złr., **za nadzwyczaj tanią cenę 30 złr.** Należytość może być nadesłaną wraz z przedpłatą na „Czas“, poczem wysyłka odwrotną pocztą nastąpi.

Nowenna solenna

z modlitwami według potrzeb bieżącycy czasów na cześć Przenajświętszej Maryi Panny, wspomożycielki chrześcian.

Dochód ze sprzedaży na zakłady naukowo-wychowawcze i dobroczynne X. Jana Bosco.

Cena 10 ct., z przesyłką pocztową 12 ct.

Do nabycia w ***Administracyi „Czasu“ w Krakowie.***

Subjekt handlowy

znajdzie stałą posadę w handlu korzennym i żelaza. — Adres: **K. poste restante Jasło.** (1300 3 3)

Leśniczy

egzaminowany Marymontczyk, żonaty, w sile wieku, który jest kilkanaście lat przy leśnictwie, poszukuje od 1 lipca b. r. odpowiedniej posady w Galicyi lub w Królestwie polskiem. Łaskawe zgłoszenia pod **Marymontczyk R. R.** poste restante **Kraków.** (1301-3-3)

Ceraty wszelkiego rodzaju.

Ceny fabryczne. (1196 67-)

W. Krzysztofowicz w Krakowie,

linia A—B pod Nr. 37.

Aparat miedziany gorzelany

około 30 ct. metr. miedzi i 3 ct. metr. mosiądzu w sobie zawierający, zdatny do użytku gorzelń lub na bruch, tudzież

20 kuf dębowych od 6 do 4 hektolitr. objętości mających ma do pozbycia **Zarząd dóbr Siemiechów,** poczta i stacya kolejowa **Gromnik.** (1315-2-8)

Realność

z **gruntem pod budowę,** położona za Wisłą, koło nowego mostu, do sprzedania. Wiadomość u **adwokata Dr. Kazimierza Kirchmayera w Krakowie, ulica Floryańska pod Nr. 33.** [1318-2-3]

F. Zajączek w Kentach, fabryka sukna i kortów

poleca

wszelkie w zakres sukiennictwa wchodzące wyroby po cenach najprzystępniejszych, oraz podejmuje się wszelkich dostaw dla Klasztorów, Zakładów, Urzędów, Straży ogniowych itd.

Dla dogodności stron utrzymuje **skład w Bazarze wyrobów krajowych w Krakowie, Sukiennice 17 i 18.**

[979-25-]

KASY

stare i nowe sprzedaje najtaniej (1059-51-)

EMIL WEINER, WIEN, I., Salzthorgasse 4.

Wyborne bardzo smaczne

siedmiogrodzkie wino wyskokowe

w najlepszym gatunku, słodkie i ogniste, podobne do tokajskiego, najlepsze wino na wety, dla rekonwalescentów przez słynnych lekarzy bardzo polecane, rozsyłam w gustownych butlach oplatanych, zawierających 3 litry, za zaliczką 3 złr. 60 ct. opłatnie do każdej stacyi pocztowej. — Przy większem zakupnie tańsze ceny.

F. J. Misselbacher,

Torda, Ungarn, Siebenbürgen.

(1166-12-20)

C. k. Jeneralna Dyrekcya austryackich kolei państwowych.

WYCIĄG Z ROZKŁADU JAZDY

ważny od 1 czerwca 1890 r.

Odjazd z Krakowa (Podgórza):

Godz.	Skąd	Dokąd
6·15 rano	z Krakowa (kol. K. Lud.)	do Oświęcima, Wrocławia, Wiednia.
6·35 „	„ Podgórza-Płaszowa	
6·47 „	„ Podgórza-Bonarki	
9·18 „	„ Krakowa (kol. Półn.)	do Żywca, Zwardonia, Biały, Wiedn, Now. Sącza, Orłowa, Chyrowa, Stryja.
9·31 „	„ Podgórza-Płaszowa	
9·58 „	„ Podgorza-Bonarki	
2·28 popoł.	z Krakowa (kol. Półn.)	do Oświęcima.
2·44 „	„ Pódgórza-Płaszowa	
3·01 „	„ Podgórza Bonarki	
7·13 wiecz.	„ Krakowa (kol. Półn.)	do Żywca, N. Sącza, Chyrowa, Stryja.
7·28 „	„ Podgórza-Płaszowa	
7·50 „	„ Podgórza-Bonarki	

Odjazd z Tarnowa:

4·56 rano do Suchy, Żywca, Orłowa.
9·25 „ „ Chyrowa, Stryja.
2·39 popołud. do Chyrowa, Stryja, Orłowa.

Przyjazd do Krakowa (Podgórza):

Godz.	Dokąd	Skąd
5·42 rano	do Podgórza-Bonarki	ze Stryja, Chyrowa, Now. Sącza.
5·56 „	„ Podgórza-Płaszowa	
6.20 „	„ Krakowa (kol. Półn.)	
10·19 „	„ Podgórza-Bonarki	ze Zwardonia, Żywca, Oświęcima.
10·37 „	„ Krakowa	
10·31 „	„ Podgórza-Płaszowa	
3·47 popoł.	do Podgórza.Bonarki	ze Stryja, Chyrowa, Now. Sącza, Żywca, Białej, Wiednia.
4·21 „	„ Krakowa (k. Półn.)	
4·13 „	„ Podgórza-Płaszowa	
9·05 wiecz.	„ Podgórza-Bonarki	z Oświęcima.
9·16 „	„ Podgórza-Płaszowa	
9·38 „	„ Krakowa (k.K.Lud.)	

Przyjazd do Tarnowa:

12·15 w nocy ze Stryja, Chyrowa.
11·12 przedpołud. ze Stryja, Chyrowa, Orłowa.
7·40 wieczór ze Stryja, Chyrowa, Orłowa.

Czas podany jest według zegaru peszteńskiego. (2511-1-)